Nr. 263. Lwów, Sobota 13. Listopada 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr

PRENUMERATA Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 50 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

P. P. S. przeszła do zdecydowanej opozycji wobec Rządu.

„Kagancowa ustawa“ zwróciła opinję partji przeciw min. Moraczewskiemu.

Warszawa. (Tel. wł.).

Wczoraj odbyło się tu zebranie Centr. Komitetu Wykonawczego PPS. Opracowano 3 wnioski, które posłużą jako materjał do dyskusji na dzisiejszem plenarnem zebraniu Centr. Komitetu i delegacyj zw. zawodowego.

1-szy wniosek zawiera protest przeciw powołaniu posła Wierzbickiego na przewodniczącego Komisji Opinjodawczej przy Komit. Ekonom. R. Min., 2-gi apeluje do Rządu, aby nie odsuwał związków zawodowych od działalności na terenie politycznym, 3-ci tyczy się sprawy dalszego pobytu posła Moraczewskiego w gabinecie. Meritum stanowiska PPS wobec posła Moraczewskiego, a w szczególności wobec podpisania przezeń kagańcowej ustawy prasowej wiadome będzie w dniu dzisiejszym.

W sferach parlamentarnych utrzymują, że wczorajsze posiedzenie Centr. Komit. Wyk. PPS., przy udziale posłów klubu sejmowego odbyło się w nastroju bardzo burzliwym, przyczem zwłaszcza namiętnej krytyce poddano postępowanie min. Moraczewskiego w szczególności w związku z podpisaniem przezeń kagańcowej ustawy prasowej. Jednocześnie większość uzyskał wniosek stwierdzający, że ostatnie posunięcia Rządu w zakresie społeczno - gospodarczym, dekret prasowy i zasadniczy stosunek Rządu do parlamentu zmuszają PPS do przejścia do zdecydowanej opozycji.

Przed otwarciem sesji.

Pogłoski i przypuszczenia.

Warszawa. (Tel. wł.).

W kołach zbliżonych do Rządu krążą pogłoski, iż przy otwarciu sesji Izb Ustawodawczych na Zamku premjer Piłsudski wygłosi przemówienie. Sprawa ta jednak nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana.

W sferach parlamentarnych uważają za możliwe, że nietylko PPS, ale i niektóre odłamy mniejszości narodowych, oraz niektóre stronnictwa centrowo - prawicowe nie wezmą udziału w otwarciu sesji Izb Ustawodawczych ze względu na to, że otwarcie to nie odbędzie się jak zwykle w gmachu Sejmu, ale na Zamku.

—o—

P. BARTEL W ROLI PRELEGENTA

Warszawa. (Tel. wł.)

W poniedziałek 15 b. m. uda się samochodem do Łodzi wicepremjer Bartel celem wygłoszenia tam odczytu na temat „Perspektywy gospodarczego rozwoju Polski“. W związku z tem pojawiły się informacje, iż p. Bartel odbędzie szereg ważnych konferencji z przemysłowcami łódzkimi w sprawie gospodarczej polityki Rządu.

—oo—

REDUKCJA CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.)

W ministerstwie spraw wojskowych opracowuje się projekt ustawy o **redukcji czasu służby wojskowej.**

Święto Niepodległości w Warszawie.

Wielka rewja wojskowa na Placu Saskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada.

W dniu dzisiejszym odbyła się na pl. Saskim wielka rewja wojskowa dla upamiętnienia 8-lecia wypędzenia Niemców z Polski.

Rano odbyła się w Katedrze Msza św. celebrowana przez kard. Kakowskiego, a w kaplicy na Zamku przez bisk. ks. Galla. O 11-tej plac Saski zapełnił się oddziałami wojskowymi tłumami publiczności.

O godz. 11.30 Marsz. Piłsudski przybył autem do gmachu Sztabu Generalnego skąd wyjechał na kasztance przed pomnik ks. Józefa Poniatowskiego.

Z obu stron pomnika zgromadził się Rząd in corpore, Sejm z Marsz. Ratajem, Senat, Korpus dyplomatyczny i prasa.

Przed Marszałkiem Piłsudskim defilowały oddziały wojskowe w następującym porządku: Szkoła inżynieryjna i sanitarna, 21 pp., 30 p. Strzelców kres., 1. i 2 pułk saperów, marynarka wojenna, żandarmerja i artylerja wszystkich rodzajów. Na końcu przeciągnęły pułki kawalerji: 1 p. Szwoleżerów, 1 p. Strzelców konnych, 7 i 11 p. ułan., 1 djon artyl. konnej, oraz szwadron samochodów pancernych. Defilada skończyła się o godz. 1-szej. W stolicy panował nastrój świąteczny. Domy były udekorowane.

—ox ox—

Odznaczenia.

Warszawa. (Tel. wł.)

W dniu dzisiejszym szereg osób otrzymało odznaczenia. I tak:

Wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski I klasy Stanisław Patek, minister pełnomocny.

Krzyż komandorski z gwiazdą Odrodzenia Polski II. klasy: inż. H. Gliwic, dr. Stan. Kętrzyński, Roman Knoll, gen. D. Konarzewski, Aleks. Lednicki, dr. J. Modzelewski, K. Olszowski, Wł. Borski, Wł. Raczkiewicz, dr. H. Rostworowski, Sokal, dr. H. Strassburger.

Krzyż komandorski Odrodzenia Polski III. klasy między innymi: dr. H. Arctowski, prof. Uniwersytetu we Lwowie, gen. bryg. Dąb-Biernacki, dr. Birkfelner, gen. Burhard-Bukacki, gen. Orlicz-Dreszer, gen. bryg. R. Górecki, dr. Tatko-Hryncewicz, sędzia S. N. J. Jamont, Wł. Orest, Kuczyński, gen. H. Minkiewicz, gen. Piskor, Wł. Sypniewski, prof. Politechniki we Lwowie, ks. Świejkowski, prof. Witoszyński, prof. Marjan Zdziechowski.

Krzyż oficerski Odrodzenia Polski IV. klasy między innymi: L. Bagiński, W. Broniewski, Gustaw Daniłowski, A. Tarnowski, K. Zgórski, naczelnik Wydziału w Woj. lwowskiem.

Pozatem kilkanaście osób otrzyma krzyże V. klasy.

—oo—

Czy Rząd wycofa dekret prasowy?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada

W kołach PPS przygotowuje się wniosek o uchylenie dekretu prasowego. Możliwe, że nastąpi w tej sprawie wspólny wniosek wszystkich stronnictw polskich i klubów mniejszości narodowych.

Ogólne oburzenie, które wywołał dekret kagańcowy dla prasy wpłynęło podobno na Rząd w tym kierunku, iż nie wniesie on ogłoszonego przez się rozporządzenia do Sejmu w terminie przepisanym Konstytucją. Wobec tego rozporządzenie to automatycznie straci moc obowiązującą.

—xo xo—

Rugi dygnitarzy spirytusowych.

Warszawa. (Tel. wł.).

W dyrekcji Monopolu spirytusowego zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk: naczelnik wydziału gospodarczego Szczepański i naczelnik wydziału obrotu wódką Gościński. Pozostaje to w związku z niedawną kampanją prasy w sprawie tych **wydziałów.**

GIBSON WARJATKĄ.

Rzym. 11. 11. (AW). Miss Gibson, która w d. 6 kwietnia rb. wykonała zamach na Mussoliniego została przez psychiatrów uznana za umysłowo chorą w czasie popełnienia **czynu.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 11 b. m. w Warszawie 9.01 i pół — we Lwowie 9.01.

Zurych urzędowy. Warszawa 58.00; N. Jork 5.18 i pół; Londyn 25.13 3/4; Paryż 16.75; Wiedeń 73.77 i pół; Praga 15.36; Włochy 21.57 i pół; Belgja 72.15; Budapeszt 72.60; Helsingfors 13.06; Sofja 3.75; Holandja 207.35; Oslo 129.60; Kopenhaga 138.00; Sztokholm 138.40; Bukareszt 2.94 1/4; Berlin 123.10; Belgrad 9.14 1/4.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.62; Londyn 4.84 3/4; Paryż 3.22 i 3/4; Wiedeń 14.25; Praga 2.96 1/4; Włochy 4.16 3/4; Belgja 13.92; Budapeszt 14.25; Szwajcarja 19.29; Sofja 0.72; Holandja 40.00; Oslo 25.00; Kopenhaga 26.62; Sztokholm 26.70; Bukareszt 0.56 3/4; Berlin 23.73 3/4; Belgrad 1.76 3/4.

—oo—

SPROWADZENIE ZWŁOK GEN. BEMA DO POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.)

W poniedziałek 15 b. m. zbierze się komisja międzyministerjalna z udziałem delegatów min. spraw wojskowych i spraw zagranicznych w sprawie sprowadzenia zwłok generała Józefa Bema do Polsk. Na konferencji tej ustalona zostanie techniczna strona uroczystości, w której wezmą udział również reprezentanci Turcji i Węgier.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Gdańskie fajerwerki.

Lwów, 11 listopada.

Nowy senat gdański z zwiększości prawicowo - centrowej wyłoniony. rozpoczyna swe urzędowanie pod niezbyt, pomyślnemi auspicjami. W ciągu kilku dni zaledwie: piekło, wywołane tajemniczą wizytą paru senatorów nacjonalistycznych w Berlinie. a zakończone manifestacyjnem ustąpieniem senatu social-demokratów i — następnie — dziwnie niefortunna mowa p. Sahma, w charakterze ekspose rządowego wygłoszona. Obydwa te znamienne wypadki wskazują na wysokie ciśnienie we wszechniemieckich kołach Wolnego Miasta i przepowiadają na najbliższą przyszłość poltyczną pogodę mglistą i dżdżystą — kto wie, może nawet i burzę.

Poglądy i zamiary nacjonalistycznych kół niemieckich Gdańska i nastroje ich w stosunku do Polski są nam znane oddawna i ściśle rzecz biorąc, nie mogą taić w sobie żadnych szczególnych niespodzianek. Ale koła te, pomimo swych pięknych czarno - biało - czerwonych, wszech niemieckich sentymentów, mają, a przynajmniej miały dotychczas, dość rozsądku, aby zewnętrzne objawy swych uczuć i popędy swoich serc tłumić dobrze po kupiecku pojętego interesu.

Dlatego zdumienie wywołuje szczerość p. Sahma na temat „niemieckiego charakteru Gdańsska i jego stosunków w szczególności z Rzeszą Niemiecką", szczerość, niemiarkowna żadnemi względami na rezonans tych wynurzeń w Polsce i stąd płynące ewentualne dla Gdańska niedogodności i straty. Wrażenie ogólne jest tembardziej niemiłe, że — nie mówiąc już o sprawach lat ubiegłych — Polska właśnie w tygodniach ostatnich złożyła swe dowody pojednawczości i zrozumienia w stosunku do W. Miasta, w kwestjach celnych i kredytowych. Mimo wszystko jednak, mimo zdziwienie, graniczące z niesmakiem wobec krasomówstwa p. Sahma, fajerwerki pangermańskiej elekwencji, a nawet pedardy berlińskich podróży nie zdolne są nas w najmniejszym stopniu przerazić, ani nawet zaniepokoić.

Jeszcze bardziej, niż Gdańsk Polsce, Polska jest potrzebna Gdańskowi. Bez niej — ani rozwijać się, ani nawet żyć nie może. Dobre stosunki z Polską, oparte na realnem pojmowaniu interesów i moderowaniu mrzonek wszechniemieckich, powinny być kategorycznym i kardynalnym nakazem dla wszystkich gdańszczan, w szczególności zaś dla tych, którzy ster spraw W. Miasta dzierżą w swych rękach. Gdańsk — bez polskiego Hinterlandu, — Gdańsk, rugujący polskość w imię zachowania „niemieckiego charakteru" i budujący fantastyczne reduty wojującego szowinizmu, — musiałby w bardzo niedługim czasie uschnąć i zmartwieć jak usycha gałęź, której dopływ soków od pnia płynących odcięto.

Należy żywić nadzieję, że niezależnie od popisów nowego senatu gdańskiego, polityka polska w stosunku do W. Miata pójdzie i nadal drogą jak najściślejszego, na wzajemnej korzyści opierającego się powiązania interesów Polski i Gdańska. Pojednawczość nasza i ustępliwość powinny jednak kończyć się zawsze tam, gdzie nasze żywotne interesy i potrzeby — przez kogoś trzeciego zagrożone zostaną. W tych swoich dążeniach Polska nie jest pozostawiona samej sobie: znaczna część ludności gdańskiej przeciwstawia się nacjonalistycznym eksperymentom senatu i domaga się rzetelnego porozumienia z Polską — czego dowodem ostatnio bardzo ostra ocena mowy p. Sahma przez socjalistyczną „Volksstimme". I dlatego skłonni jesteśmy wierzyć, że — mimo względnej bliskości dobrze zaopatrzonej przez generała von Heye fortece Królewieckiej i mimo bulwersujące pp. Sahmów pogłoski o rzekomo nastąpić mającej „regulacji" granic zachodnich Polski, co wszystko razem wzięte temperamentom grać każe — zwyciężą wkońcu w Gdańsku zdrowy rozsądek i chwalebna trzeźwość — dwie cenne zalety, nieobce charakterowi niemieckiemu.

——oo——

Zwarty i jednolity front prasy polskiej

przeciw kagańcowej ustawie prasowej.

Uchwały reprezentantów prasy warszawskiej.

Warszawa. (Tel. wł.)

Na posiedzeniu zarządu Syndykatu dziennikarzy warszawskich, odbytem 10 bm. wspólnie z wydawcami i redaktorami naczelnymi pism codziennych warszawskich, powzięto następującą uchwałę:

„Przedstawicielstwo prasy codziennej w Warszawie, po rozważeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 4 listopada 1926 o „karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli", uznając konieczność uregulowania ustawodawstwa prasowego w Polsce w porozumieniu z przedstawicielami prasy stwierdza, że:

Rozporządzenie z dnia 4 listopada b. r. jest **narusznieniem wolności prasy**, będącej jedną z istotnych zdobyczy demokracji. zarówno jak naruszeniem swobód obywatelskich. Istota rozporządzenia stosunku do prasy narusza przedewszystkiem kardynalną zasadę, polegającą na poddaniu ewentualnych nadużyć wolności prasy orzecnictwu sądów właściwych, **rozporzadzenie bowiem wyjmuje pewne kategorie przestępstw prasowych z pod zakresu działania sadów właściwych** i poddaje je w pierwszej instancji orzecnictwu władz administracyjnych które ani ze swego charakteru, ani w trybie postępowania **nie dają rękojmi niezależności i bezstronności decyzji.**

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że ogólnikowość pojęć, sformułowanych w rozporządzeniu (jak np. sprawa rozpowszechniania świadomie nieprawdziwych lub przekreconych wiadomości, niedbalstwo, bez ścisłego określenia). musi doprowadzić do **dowolnej interpretacji** ze strony organów administracyjnych. Łącznie z systemem kar przewidzianych i mnogością osób podpadających pod działanie rozporządzenia. co stwarza poniekąd zbiorową odpowiedzialność, może powstać w kraju łatwo **stan zupełnej niepewności prawnej.**

Druga kardynalna zasada dziennikarstwa uznana jest we wszystkich krajach cywilizowanego świata. — Jest to **prawo zachowania tajemnicy redakcyjnej.** Wynika ono z istoty dziennikarstwa i nie może być w żadnych okolicznościach naruszone. Dziennikarstwo **pozostanie nadal wierne zasadzie tajemnicy redakcyjnej i ponawia zapewnienie, że w obronie tej zasady nie ugnie się pod żadnymi warunkami i w żadnych okolicznościach.**

Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu, odbytem w dniu 10 listopada br. z udziałem wydawców i naczelnych redaktorów pism codziennych wszelkich kierunków politycznych wyraża przekonanie, że rozporządzenie to, jako prowadzące konsekwentnie do **zniekształcenia życia publicznego,** zostanie jak najrychlej uchylone.

Podp.: Syndykat dziennikarzy warszawskich oraz redakcje i wydawnictwa pism: ABC. Dzień Polski. Echo Warszawskie. Ekspres Poranny, Epoka, Gazeta Warszawska Poranna, Głos Codzienny, Głos Prawdy, Kurjer Czerwony, Kurjer Polski, Kurjer Poranny, Kurjer Warszawski, Przegląd Wieczorny. Robotnik Rzeczpospolita, Unja i Warszawianka.

Dziennikarze lwowscy jednomyślnie protestują przeciw „kagańcowej ustawie".

Lwów, 12 listopada.

Z incjatywy **Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i Syndykatu Dziennikarzy Polskich** we Lwowie, odbyła się wczoraj, w sali zebrań „Wieku Nowego". **konferencja prasowa,** w której udział wzięli **reprezentanci wszystkich redakcji** miejscowych dzienników oraz **posłowie i przedstawiciele sfer prawniczych.**

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich p. **redaktor Laskownicki,** który zreferował postanowienia dekretu prasowego i przedstawił zebranym **niebezpieczeństwa** jakie dekret ten stwarza nie tylko dla prasy, ale wogóle dla Państwa, podkopując jego powagę i autorytet, oraz stwarzając na zewnątrz **wrażenie wojny Rządu z prasą.**

Z kolei prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich **p. redaktor Fryling** w obszernym referacie podniósł **potrzebę utrzymania jednolitego frontu prasy** w obronie zagrożonej wolności słowa, która jest jednym z filarów naszej konstytucji i zasadniczą gwarancją obywatelskich swobód. **Reakcyjny dekret o przepisach prasowych, tchnący duchem policyjnej represji, powinien czemprędzej zniknąć, jako haniebny dokument reakcyjnych poczynań Rządu, posiadającego maskę „demokratyczną".**

W obszernej dyskusji liczni mowcy **jednomyślnie potępili dekret prasowy, jako szkodliwy, nielogiczny i niecelowy,** a także szwankujący pod względem prawniczego ujęcia.

W rezultacie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani dnia 11 listopada 1926 na zaproszenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i Syndykatu Dziennikarzy Polskich **we Lwowie** przedstawiciele prasy lwowskiej **przyłączają się jednomyślnie i w całej pełni do uchwały zebrania dziennikarzy warszawskich z 10 b. m. — ze swej strony zakładają stanowczy i energiczny protest przeciwko ogłoszonej dekretem Prezydenta Państwa, ustawie o represjach prasowych,** jako sprzecznej z zasadniczemi postanowieniami konstytucji (art. 38, 104 105, 124) i wyrażają przekonanie, że Sejm i Senat przeprowadzą w najbliższym czasie uchylenie tej ustawy".

Pod znakiem czasu.

Na marginesie naszych obchodów.

Lwów, 12 listopada.

Od szeregu lat święcimy corocznie **rozmaite uroczystości**, a jednak powiedzieć można, że pod wielu względami **nie nauczyliśmy się jeszcze je urządzać.** Zarzut ten odnieść należy przedewszystkiem do strony **artystycznej obchodów.** Produkcje artystyczne mają za zadanie uświetniać uroczystość, podnosić jej nastrój, być nawet dla słuchacza pewnem wytchnieniem myślowem po poważniejszej części programu — ale **nie powinny nigdy kłócić się z nastrojem całości**, odbiegając tematem w inną całkowicie stronę. Miło jest po naukowym wykładzie usłyszeć powtórzone przez artystę słowo poety, śpiew, czy utwór muzyczny; ale wtedy, kiedy treść jego jest niejako uzupełnieniem myśli i uczuć, związanych z obchodem.

Natomiast **musi nas razić**, kiedy bezpośrednio po hymnie narodowym, po okrzyku na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej rozlega się **piosenka** o **„dziewczęcych snach“**, pocałunkach, kwiatach, ptaszkach, o **„niezapomnianem kochaniu“** i t. p. Utwory takie, chociażby były dziełami znakomitych kompozytorów i poetów, choćby interpretowane przez wybitnych artystów, osłabiają wrażenie obchodu i **obniżają jego poziom.**

Oczywiście stwierdzić należy, że niejednokrotnie śpiewak czy recytator rozumie swe zadanie i właściwie dobitnie dobiera program produkcji. Ale **komitet**, urządzający uroczystość **powinien porozumiewać się z artystami,** by nie robili niewłaściwych niespodzianek.

Również i przedstawienia teatralne niezawsze w takich razach godzą się z duchem chwili, a przedewszystkiem za mało są atrakcyjne. Na **każde święto narodowe,** na każdy obchód, czy rocznicę — **wystawia się nieodmiennie „Halkę“.** Skutkiem tego zdarza się nieraz, że teatr świeci wtedy pustkami...

(m.)

Święto państwowe.

Lwów, 12. listopada.

Uroczystość ku uczczeniu ósmej rocznicy wyzwolenia Polski wypadła we Lwowie podniośle i pięknie, mimo, że zorganizowana była niemal w ostatniej chwili. Miasto przybrało się w barwy narodowe i swoje własne. W wigilję święta odbył się wieczorem capstrzyk na pl. św. Ducha przy udziale tłumów publiczności, poczem orkiestry przemaszerowały ulicami Lwowa z pochodniami.

Wczoraj o godz 10-tej rano w napełnionej szczelnie ludzką rzeszą bazylice architedralnej odprawiono modły na pomyślność Rzeczypospolitej. Mszę św, odprawił przy asyście duchowieństwa ks. kan. Dziurzyński. W kościele zjawili się: wojewoda Garapich, dow. O. K. VI. gen. Sikorski, generalicja i korpus oficerski, wiceprezes miasta dr. Stahl z członkami Rady miejskiej prez. Sądu apel. dr. Czerwiński, dyr. policji Reinlender, wiceprezes Izby Handl. radca Höflinger i konsul Czechosł. p. Stilip, weterani powstania 1863 r., obrońcy Lwowa, delegacje stowarzyszeń i instytucji, związki i zrzeszenia ze sztandarami i t. d. (Gen. Norwid-Neugebauer nie był obecny z powodu wyjazdu do Warszawy na zjazd inspektorów armji.)

Wzdłuż świątyni utrzymywała szpaler młodzież kadecka. W czasie nabożeństwa odegrała szereg utworów orkiestra wojskowa na chórze. Po Mszy św. zabrzmiał hymn „Boże coś Polskę. Przed katedrą ustawiły się barwne szeregi ułanów na koniach i kompanja honorowa piechoty.

Następnie udano się przed pomnik Mickiewicza, gdzie przy dźwiękach orkiestr odbyła się defilada oddziałów wojskowych, której przypatrywały się olbrzymie rzesze publiczności. Przyjmował defiladę gen. Sikorski. Maszerowała dziarsko piechota, przesunęła się kawalerja z lancami z własną konną kapelą, przeciągnęły na koniec działa. Za wojskiem defilowała policja państwowa.

Uroczysta Akademja.

W południe zgromadzili się przedstawiciele władz, generalicja, delegacje instytucji i stowarzyszeń **w sali Rady miejskiej.** Publiczność zapełniła zwartym tłumem salę i obie galerje. Przed estradą ustawiono sztandary. Uroczystą akademję rozpoczęło odegranie **poloneza** przez orkiestrę wojskową.

Następnie prof. **Stanisław Zakrzewski** w treściwym, rzeczowo opracowanym wykładzie przypomniał cały splot wypadków, których punktem wyjścia był dzień 11. listopada 1918, kiedy **Józef Piłsudski** dekretem Rady Regencyjnej powołany został na Naczelnika Państwa Polskiego. Owe **pierwsze dekrety**, rozporządzenia i wszystkie początkowe kroki jakie stawiała młoda Rzeczpospolita, były nawiązaniem do historycznej tradycji Polski przedrozbiorowej, stanowiły jednolitą ciągłość z jej dawnym rozwojem. Polska nowa odrazu zjednoczyła w swym organizmie państwowym wszystkie części składowe dawnej Rzeczypospolitej i wszystkie czynniki narodowościowe, jakie tworzyły niegdyś jej ludność. Mowca nakreślił zarys obowiązków Państwa wobec tych czynników, stwierdzając, że konsolidacja ich pod hasłem państwowości polskiej jest **możliwa** i konieczna, dalej omówił rolę, jaką wobec Państwa odgrywa siła zbrojna. Wyrazicielem tej demokratycznej, mocarstwowej polityki Polski i idei oparcia siły państwowej na silnej armji jest jej twórca i dzisiejszy sternik Rządu polskiego, **Marszałek Piłsudski.** Prelegent zakończył odczyt okrzykiem **na cześć Józefa Piłsudskiego** i **Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.** Obecni powstawszy z miejsc, powtórzyli te okrzyki wśród entuzjastycznych oklasków Odegrano hymn narodowy.

W części koncertowej chór „Bard“ odśpiewał **„Gaude Mater Polonja“**, poczem p. Popowiczówna odśpiewała utwory Paderewskiego, Różyckiego i Noskowskiego, **a p.** Cyganik odpowiednio dobrane do nastroju chwili pieśni Niewiadomskiego i Greczaninowa. Dopełniła programu z zapałem wygłoszona recytacja „Szarży ułanów“ Zbierzchowskiego i wyjątku z „Nocy listopadowej“ **Wyspiańskiego.**

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE WIELKIM.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim ku uczczeniu święta narodowego, poprzedzone **koncertem orkiestry ułanów** przed gmachem teatru

Wśród licznych gości zjawili się **przedstawiciele władz z p. wojewodą na czele,** oraz wielu wojskowych. Po odegraniu **hymnu narodowego,** którego obecni wysłuchali powstawszy z miejsc, przemówił dyrektor teatrów miejskich p. **Barwiński,** przypominając historyczną chwilę odzyskania niepodległości i wznosząc **okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.**

Następnie odgrano „Halkę“ Moniuszki.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 13. 11. 1926

GEN. WŁ. SIKORSKI. 3

Rola wychowawcza armji.

(Ciąg dalszy).

By żołnierz odpowiedział obecnym potrzebom wojny posiąść on musi cały szereg wiadomości.

Improwizować bowiem żołnierza dzisiaj trudno. Różnorakie wynalazki uniemożliwiają stosowanie w przyszłości francuskiego levee en masse czy pospolitego polskiego ruszenia. Z zasadą tą zerwała nawet bolszewicka Rosja, posiadająca prawo i wyłączność ustanawiania dla całego świata wzorów rewolucyjnych — co do nowych form życia państwowego i utrzymuje dzisiaj najsilniejszą armię regularną.

By sprostać dzisiejszym zadaniom, trzeba przyuczyć obywateli opanowywanie różnorodnej broni technicznej. Dzisiaj każdy żołnierz obok normalnych umiejętności jest obowiązany umieć posługiwać się ręcznym karabinem maszynowym — maską gazową — musi rozumieć działanie aeroplanów i skuteczność ich zwalczania. By nowoczesnego żołnierza przyuczyć tych rzeczy, dysponować musimy odpowiednio rozwiniętym pod względem intelektualnym człowiekiem. Stąd nasza troska i wysiłek w kierunku jak największego rozwoju intelektualnych władz szeregowego. By wcielanych do wojska rekrutów doprowadzić do stanu, w którym będą mogli posługiwać się umiejętnie tak różnorakim i skomplikowanym sprzętem wojennym, jak dzisiejszy — by żołnierz zrozumiał indywidualną i zbiorową swą rolę w czasie boju — by wreszcie pozbawiony kontaktu z dowódcą — mógł samodzielnie w ramach własnej kompetencji działać — wykazując niezbędną w obecnej walce inicjatywę — na to potrzeba celowego wychowawczego wysiłku, którego dorobek jest w prostej linji dorobkiem całego narodu — państwa.

Praca wychowawcza — oświatowa i kulturalna praca wojska prowadzoną była wewnątrz polskiej armji w początkach odrodzenia państwowości niezwykle intensywnie. Specjalny korpus oficerów oświatowy zajmował się wyłącznie wychowaniem nowoczesnego żołnierza-obywatela.

Praca ta oparta na specjalnej ustawie sejmowej z 21 VII 1919 o zwalczaniu analfabetyzmu — przerosła w niejednym nakazane przez życie granice. Młoda — pełna zapału ambicja oficerów pedagogów — pragnąca wykorzystać jak najlepiej nadające się im pole działania, prowadziła w prostej linji do przerostu ucznia — nad żołnierzem, do zaniedbania jego czysto fachowych kwalifikacji na rzecz ogólno ludzkich.

Oddział III Sztabu Gen., do którego kompetencji należały nasze korpusy kadetów, liczne szkoły oficerskie oraz szkoła sztabu gen. konceptować się wydawał w 1920 do 1921 roku o funkcje Min. Oświaty. Dążył zaś w swej szlachetnej ambicji tak daleko — że w oddziałach wojskowych nie tylko szerzył wzorowe szkoły powszechne — ale organizował rozliczne kursa dokształcające — rzemieślnicze, kursa maturalne itp.

W dużym stopniu ta jego praca była uzasadnioną. Tym sposobem bowiem spłacilibyśmy w okresie demobilizacyjnym dług wdzięczności wobec młodzieży ochotniczej, której wojna uniemożliwiła ukończenie odnośnych szkół wytrącając ją z normalnego toku pracy. Kierunek ten jednak kontynuowany na stałe obciążał za nadto budżet wojska — tak silnie zawsze atakowany w nowoczesnych czasach. program zaś udzielanej żołnierzom nauki, absorbował zbyt dużo ich czasu na rzecz podstawowych wprawdzie, ale zawsze tylko pomocniczych wiadomości.

Z tego więc względu byliśmy swego czasu zmuszeni do przywrócenia równowagi w tej dziedzinie życia wojska i jego współdziałania z resztą narodu. Znosząc odrębny korpus oficerów oświatowych, przekazując pracę oświatową jak również troskę o bibljoteki — świetlice o teatry żołnierskie oficerom linjowym, nie obniżyliśmy jednak przez to jej lotu a doprowadzili do właściwej miary. Dało to nawet pewne dodatnie rezultaty, ujawniające się w jeszcze większym zacieśnieniu i zespoleniu oficera i szeregowego w wewnętrznym życiu oddziałów linjowych, całej zaś pracy oświatowo-kulturalnej nadało więcej praktyczny, życiowy kierunek.

Odtąd praca kulturalno-oświatowa wojska nie stanowi celu samego w sobie i dla siebie — lecz jest jednym z ważniejszych środków, przy pomocy którego dążymy do osiągnięcia możliwie największego pogotowia zbrojnego armji i narodu.

Program szkoły powszechnej ujęty w praktycznym skrócie i wprowadzony do wojska na podstawie instrukcji Min. Spr. Wojsk. o przymusowem nauczaniu żołnierza z r. 1921 stanowi postawę pracy wojska w tej dziedzinie. Poza nauką czytania i pisania — którą przechodzi każdy analfabeta w armji, podczas służby wojskowej, a jak w r. 1926 było ich wśród rekrutów do 75 prc. Program ten przewiduje szczególnie w stopniach wyższych ogólną naukę o państwie polskim, wykłady z historji polskiej i o Polsce współczesnej — wykłady z dziedziny geografji — przyrody. W swych obliczeniach, nie wiem, czy nie zbyt optymistycznych, ze względu na ostatnie niezbędne redukcje wydatków państwa na oświatę powszechną i tak stosunkowo wysokich — przewidywaliśmy, że dopiero w 1932 r. przejdą wszyscy obywatele państwa przez elementarną szkołę powszechną.

(C. d. n.)

—o—

Sensacyjna afera fałszerstwa testamentu na szkodę Akademji Umiejętności.

II.

Zbrodnicza działalność i rozdział ról zorganizowanej szajki fałszerzy.

Lwów, 12 listopada.

Dla sporządzenia fałszywego testamentu Pawła Tyszkowskiego, zawiązała się i zorganizowała specjalna spółka. Główni uczestnicy wydatnie finansowali w tej miłej nadziei, że poczynione wkłady i wydatki — po zdobyciu złotego runa — opłacą się w miljonowej wielokrotności.

ARGONAUCI ZABRALI SIĘ DO DZIEŁA.

Jak sprytnie ta trójka nowoczesnych argonautów zabrała się do dzieła i jak wszystko precyzyjnie przygotowała, dowodzi okoliczność, że Sąd okręgowy w Przemyślu w kwietniu 1925 nie zorjentował się i przyjął do wiadomości protokół ogłoszenia podrobionego rozporządzenia ostatniej woli, z daty Wiedeń, 5 stycznia 1915, przyczem zaznaczył, że tem rozporządzeniem **ś. p. Paweł Tyszkowski odwołał wszystkie swoje dotychczasowe testamenty jako nieważne.**

Temsamem zostało też **unieważnione** rozporządzenie z 19 października 1912, wedle którego uniwersalnym spadkobiercą majątku Tyszkowskiego miała być krakowska Akademja Umiejętności.

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI BRONI SIĘ.

Gdy ta wieść iście hiobowa, doszła do Krakowa, wyjechali natychmiast imieniem Akademji do Wiednia rektor **dr. Fryderyk Zoll** oraz syndyk **dr. Skąpski.** Rezultatem wdrożonych żmudnych dochodzeń było przedewszystkiem **aresztowanie pod zarzutem zbrodni oszustwa** członków szajki, **zamieszkałych we Wiedniu: Roberta Steina i Filipa Böra.**

Wkrótce okazało się jednak, że w skład szajki, która nader umiejętnie ułożyła to oszustwo testamentowe, wchodzą: **Andrzej Niezdropa, dzierżawca dóbr, Stefan Hoberski geometra w Przemyślu, Franciszek Wiesner, przemysłowiec w Warszawie, Józef Możarowski,** urzędnik prywatny we Lwowie, **Henryk Haszlakiewicz,** właściciel dóbr w Niestanicach ad Radziechów, **Zdzisław Konopka, inżynier,** wówczas dyrektor krakowskiego Banku Kredytowego w Krakowie oraz **Antoni Tyszkowski,** dzierżawca dóbr w Krasnem ad Zborów.

Wszyscy oni zostali też następnie **uwięzieni i przesiedzieli** kilka miesięcy w więzieniu śledczem Sądu okręgowego w Przemyślu.

JAK SZAJKA PRACOWAŁA?

Na możliwość zrobienia brylantowego interesu przez dostawienie fałszywego testamentu, pierwszy zwrócił uwagę Andrzej Niezdropa, dzierżawca dóbr, sąsiad ś. p. Tyszkowskiego. On też jakoś dowiedział się, że notarjusz wiedeński dr. Gried zeznał, iż rozporządzenie ostatniej woli ś. p. Tyszkowskiego z 5 stycznia 1915 (później zniszczone) zostało sporządzone w dwóch egzemplarzach.

Nieezdropa postanowił tę okoliczność wykorzystać i popróbować szczęścia w odszukaniu rzekomo zaginionego testamentu. Niezdropa zapewnił sobie też prowizję u krewnych Tyszkowskiego, na wypadek odszukania innego testamentu, poczem nawiązał stosunki ze Zdzisławem Konopką z Krakowa, a następnie z Henrykiem Haszlakiewiczem, szwagrem Antoniego Tyszkowskiego, nawiasem mówiąc, zupełnie nie spokrewnionego z rodziną testatora Tyszkowskich z Huwnik.

FINANSOWANIE OSZUSTWA.

Zrazu rekonesansowe rozjazdy Niezdropy — przybrały na wiosnę 1924 formy konkretniejsze, kiedy do spółki przystąpił geometra Stefan Hoberski, znajomy Nezdropy z transakcji parcelacyjnych. W tym też czasie **Haszlakiewicz podjął się finansowania** wspólnych machinacji oszukańczych na rzecz testamentu, w którym uniwersalnym dziedzicem miał zostać szwagier jego Antoni Tyszkowski.

Haszlakiewicz zawarł umowę z owym Tyszkowskim, zapewniając sobie na razie z tytułu zwrotu kosztów trzy majętności ze schedy po P. Tyszkowskim.

Wówczas też rozpoczęły się na koszt Haszlakiewicza, częste jazdy Nezdropy i Hoberskiego do Wiednia, gdzie obaj się zetknęli z ukrywającym się tamże niejakim Franciszkiem Wiesnerem z Mościsk.

TWARDY ORZECH.

Niezdropa uzyskał już odpis protokołu legalizacyjnego z dnia 5 stycznia 1915, który otrzymał od notarjusza dra Frieda, tak, że trzeba było jeszcze „tylko" spreparować sam testament fałszywy, w w którymby Paweł Tyszkowski ustanowił uniwersalnym spadkobiercą Antoniego Tyszkowskiego. Temu testamentowi należało tylko nadać cechy dokumentu spisanego 5 stycznia 1915, zamieścić w nim podpisy testatora i świadków, następnie trzeba było się wystarać o zalegalizowanie go przez notarjusza dra Frieda tak, aby testament ten, sfałszowany pod względem formy, pokrywał się z testamentem autentycznym z 5 stycznia 1915 — zupełnie zresztą bezwartościowym i materjalnie już nie istniejącym.

Chodziło tedy o **uzyskanie podpisów świadków: dra Izydora Tygermana, Adama Zawodzińskiego, Jana Jakubowskiego, dra Artura Katza i dra Teodora Zörnera.**

ROLA WIESNERA.

Te autentyczne podpisy znajdowały się w protokołach legalizacyjnych, przechowanych w kancelarji notarjusza dra Frieda we Wiedniu. Celem uzyskania ich, został delegowany **Wiesner,** jako bezpłatny wolontarjusz, do wspomnianej kancelarji, gdzie przebywał, aż mu się udało **podpisy** wymienionych powyżej świadków tak **udatnie podrobić na sfałszowanem** rozporządzeniu ostatniej woli, że pokrywały się one „na włos" w zupełności z prawdziwymi.

Samo rozporządzenie ostatniej woli z daty „Wiedeń 5 stycznia 1915", podyktował w lecie 1924 Stefan Hoberski we Lwowie — krewnemu swemu Możarowskiemu w mieszkaniu Romana Strowskiego.

Dziedzicem uniwersalnym ustanowiono Antoniego Tyszkowskiego, zamieszczając klauzulę, że gdyby tenże spadku nie przyjął, to wówczas dopiero miałaby w jego miejsce wstąpić krakowska Akademja Umiejętności.

Finansowanie interesu objął tymczasem Konopka, który, obok Haszlakiewicza, miał zaszczyt stać się bankierem spólników.

PODZIAŁ ŁUPU.

W sierpniu 1924 przywiózł **Hoberski to nielegalizowane,** sfałszowane rozporządzenie ostatniej woli Tyszkowskiego.

Spółka była już tak pewną powodzenia, że poszczególni jej członkowie zawarli między sobą kontrakty wzajemne, dzieląc się łupem. **Konopka miał** więc otrzymać majątek **Zabłotce i 100 morgów lasu. Niezdropa** — wieś Sierakośce, **Hoberski** równowartość **25.000** dolarów, — **Haszlakiewicz** trzy folwarki z klucza huwnickiego, — **Wiesner** otrzymał pisemne zapewnienie wysokiego odszkodowania pieniężnego.

TRUDNOŚCI.

Uzyskanie wpisu legalizacyjnego podrobionego testamentu do repertorjum kancelarji notarjalnej dra Frieda natrafiło jednak na nieprzezwyciężone przeszkody. Dr. Fried, mimo, że podpisy sfałszowane testatora, świadków, oraz lekarzy były łudząco podobne do prawdziwych, oświadczył, i to kilkakrotnie, interweniującym u niego Hoberskiemu, Niezdropie i Konopce, że zalegalizuje to rozporządzenie w tym tylko wypadku, jeśli świadkowie wobec niego osobiście potwierdzą autentyczność swoich podpisów.

Wówczas, po dwukrotnych konferencjach wszystkich członków szajki w hotelu Zorża we Lwowie — noblesse oblige! — część szajki udała się ponownie do Wiednia.

W połowie lutego 1925, spisano u notarjusza dra Frieda protokół, w którym podstawiony i przekupiony kwotą 3.000 dolarów niejaki Robert Stein stwierdził, iż przedłożony testament (n. b. sfałszowany) z 5-go stycznia 1915, otrzymał od zmarłego niedawno adwokata wiedeńskiego dra Alfreda Salusa.

UWIEŃCZENIE OSZUSTWA.

Ten oszukańczy dokument został następnie „notarjalnie" zeszyty i oddany notarjuszowi dr. Em. Tannenbergowi, który go w marcu 1925, przesłał Sądowi okręgowemu w Przemyślu, przyczem inicjatywę ujął w sw ręce Zdzisław Konopka.

Na tej podstawie Sąd przemyski wdrożył też postępowanie spadkowe, które omal nie pozbawiło krakowskiej Akademji Umiejętności olbrzymiej fortuny Pawła Tyszkowskiego, zapisanej jej na cele kulturalno - narodowe.

Tak wyglądają szczegóły tej sensacyjnej afery fałszerskiej, która ze względu na swoje tło i selekcję osób w niej działających oraz ogromną wartość „przedmiotu spornego", należy bezsprzecznie do najgłośniejszych sensacyj kryminalnych, nietylko w Polsce.

Wszyscy „aktorzy" tej zbrodniczej afery mają stanąć przed Sądem okręgowym w Przemyślu jako Trybunałem orzekającym — oskarżeni **o zbrodnię oszustwa.**

Samowystarczalność Polski w czasie wojny

Odczyt gen. Norwida-Neugebauera.

Lwów, 12 listopada.

Z cyklu wykładów Uniwersytetu Powszechnego z dziedziny wiedzy wojskowej wygłosił onegdaj insp. armji gen. **Norwid - Neugebauer** interesujący odczyt na temat **samowystarczalność Polski w czasie wojny.**

Prelegent mówiąc o zasobach ekonomicznych Polski pod każdym względem na wypadek wojny, rozważał pytanie, czy samowystarczalność Państwa naszego jest możliwa i w jaki sposób należy ją **przygotowywać w czasie pokoju.** Rezultatem bowiem wojny światowej jest doświadczenie, że zdolność do prowadzenia wojny i szanse zwycięstwa, zależą od umiejętnego, celowego i wszechstronnego sposobienia się do niej w ciągu lat pokoju i że wojna jest nie tylko dziełem armji, ale całego społeczeństwa, **całego narodu.**

Popierając swe wywody dokładnemi **cyframi,** ilustrującemi produkcję przemysłową i rolniczą Polski, oraz stosunek wywozu do przywozu, stwierdził prelegent, że stan ekonomiczny Rzeczypospolitej jest wynikiem stosunków, panujących w trzech państwach zaborczych i że produkcja nasza jest wyrazem ich potrzeb przedwojennych. Należy ją zatem planowo **rozbudować,** ażeby zapewnić Państwu samowystarczalność, a rozbudowa ta musi uwzględniać nie tylko **rodzaj i ilość produkcji, ale także teren,** na którym dane fabryki się znajdują. Pamiętać bowiem należy, aby nie kresy, ale centralny rdzeń Państwa był podstawą jego zaopatrzenia w czasie wojny.

Zadaniu samowystarczalności odpowiada na razie tylko nasza **produkcja rolna, ropy i węgla,** oraz niektórych wytworów fabrycznych. — Nad rozszerzeniem jej na wszystkie działy wytwórczości, oraz zapewnieniu Państwu zasobów artykułów które muszą być importowane, czuwać musi stale specjalne ciało z ramienia rządu — w wykonaniu zaś tego planu współdziałać muszą wszystkie sfery społeczeństwa. Potrzebne do tego jest nietylko współdziałanie na terenie ekonomicznym, ale przedewszystkiem **konsolidacja duchowa** całego narodu.

Odczyt opracowany bardzo rzeczowo i wszechstronnie zainteresował liczne koło publiczności, a zwłaszcza wojskowych.

KURJER TEATRALNY.

NOWA SZTUKA HAUPTMANNA.

W Berlinie odbył się onegdaj w sali parlamentu wieczór Gerharda Hauptmanna, na którym poeta odczytał **z rękopisu fragmenty niewydanego jeszcze większego utworu epicznego** p. t. **„Till Eulenspiegel".** Około postaci bohatera, zaczerpniętej z legend niemieckich, rozsnuwa Hauptmann wątek uczuciowo-filozoficznej analizy współczesnych zagadnień kulturalnych, społecznych religijnych, wprowadzając **na widownię szereg postaci reprezentatywnych** ze świata **umysłowego dzisiejszych Niemiec.**

„Nowa Praha" o Polsce.

Sprawozdanie z wycieczki dziennikarzy czechosłowackich.

Lwów, 12 listopada.

Jak bardzo doniosłe i dodatnie znaczenie mieć będzie dla rozwoju stosunków między Polską a Czechosłowacją ostatnia **wizyta dziennikarzy czechosłowackich w naszym kraju**, uprzytomnić możemy sobie dopiero obecnie, przeglądając pisma czechosłowackie i śledząc **głosy prasy tamtejszej** o naszem państwie, rozbrzmiewające **szczerem uznaniem i przychylnością.**

Że nie jest to tylko zwykła kurtuazja i sama chęć odwdzięczenia się Polsce za gościnne przyjęcie, ale **wynik bystrych obserwacji** ludzi przywykłych do zasadniczego ujmowania wszelkich kwestji, tego dowodzi **bardzo poważne i szczegółowe opracowanie sprawozdań uczestników wycieczki**, którzy — jak widać — pomimo konieczności poświecenia znacznej ilości czasu na zajęcia reprezentacyjne, umieli znaleźć też i porę na poczynienie pewnych **studjów i praktycznych spostrzeżeń, cechujących zdolnych dziennikarzy.**

Wśród wielu sprawozdań z wycieczki do Polski wyróżnia się specjalnie **ostatni numer ilustrowanego tygodnika „Nova Praha"**, prawie w całości poświecona Polsce. Numer ten, bogato ilustrowany, zawiera oprócz **barwnego opisu podróży i odniesionych** z niej wrażeń autora, także **i szereg ilustracji**, wśród których znajdujemy tak **portrety polskich mężów stanu** (Prez. Mościcki, Marsz. Piłsudski, min. Zaleski), jak i **liczne zdjęcia z naszych największych miast, centrów przemysłowych oraz z najpiękniejszych krajobrazów.** Nie brak oczywiście i **Lwowa**, z którego zareprodukowano widok Teatru Wielkiego, pomnik Mickiewicza i zdjęcie grupy dziennikarzy czechosłowackich i lwowskich obok Panoramy Racławickiej.

W opisie również wiele miejsca po święcono naszemu miastu, a zwłaszcza **Targom Wschodnim**, **Ossolineum i fabryce Baczewskiego.** Silnie podkreślone są wrażenia odniesione przez wycieczkowców w **Zagłębiu Borysławskiem**; **o polskim przemyśle naftowym wyraża się autor z najwyższem uznaniem**, jak również o wysiłkach w kierunku stworzenia **polskiego portu w Gdyni**. I te etapy wycieczki przedstawione są na licznych fotografjach, nie mniej jak **Wilno, Warszawa, Kraków, Poznań, Gdańsk i Katowice.**

W konkluzji stwierdza autor tego pięknego sprawozdania z wycieczki że stanowi ona **„poważny krok na drodze zbliżenia politycznego i kulturalnego bratnich narodów".**

Pogrzeb architektury.

Wilno, w listopadzie.

W dniu 7 listopada b. r. ulicami Wilna przeciągnął uroczysty, a smutny pochód odprowadzający na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki działu architektury przy wydziale sztuk pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, który z braku kredytów zostaje zamknięty.

Z inicjatywy młodych adeptów sztuki tego działu zorganizowano uroczysty pochód pogrzebowy.

Już około godz. 2 po poł. przy akompanjamencie orkiestry czoło pochodu wysunęło się zwolna na plac Katedralny, ciągnąc od strony ulicy św. Anny, gdzie w murach po Bazyljańskich mieściła się Architektura.

Przodem sunęły trzy taksometry **z transparentami obwieszczającemi iż Architektura umarła.**

Za orkiestrą i ponownym napisem **„Architektura umarła"** poprzedzany **czarną chorągwią** z przerażającą trupią czaszką, oraz wysoko niesiono, jechał karawan — zwykła obdrapana platforma, ciągnioną przez ledwie powłóczącego nogami rumaka, na której wieziono dostojne zwłoki w trumnie czarnym kirem przykrytej, strzeżonej przez czarno odzianych „karawaniarzy".

Tuż za trumną postępowała najbliższa rodzina i przyjaciele: słuchacze grzebanego wydziału, oraz kolejno postacie: **wojewody Raczkiewicza, prezydenta miasta p. Bańkowskiego, radnego p. Studnickiego**, generała **Pożerskiego** i innych.

Doskonale oddane na zwykłym kartonie oblicza dostojników, przy lekkich podmuchach wiatru komicznie chyliły swe głowy w kierunku obdrapanej platformy.

Odsłonięcie pomnika Chopina w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.)

Ustalono następujący program uroczystości z okazji odsłonięcia pomnika:

W piątek, 12 bm.: Od godz. 6-tej **wieczorem** herbatka, wydana przez redakcję czasopisma Muzyka; o g. 8 min. 15 wiecz. koncert w Filharmonji, o godz. 11 wiecz. przyjęcie dla obcych delegatów u dyr. opery warszawskiej p. Młynarskiego.

Sobota, 13 b. m.: O godz. 11 min. 30 rano audycja u dyr. Melcera w Konserwatorjum; o godz. 1 po poł. śniadanie w Konserwatorjum, wydane przez dyr. Melcera dla przedstawicieli polskiego świata muzycznego, o godz. 12 min. 15 audycja kapeli ludowej pod dyrekcją prof. Kazury w Konserwatorjum, o godz. 8 min. 15 przedstawienie w Teatrze Wielkim (opera, Król Roger, Szymanowskiego), o godz. 11 wieczór bankiet składkowy, organizowany przez świat artystyczny.

Niedziela, 14 b. m.: O godz. 9.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża. Część muzykalno-wokalna pod dyrek. prof. Lachmana, o godz. 12 w południe odsłonięcie pomnika Chopina; o godz. 3 popoł. akademja ku czci Chopina w Filharmonji, o godz. 8.15 wiecz. przedstawienie w Teatrze Wielkim (balet Pan Twardowski, Różyckiego); o godz. 11 wiecz. raut w prezydjum Rady Ministrów, wydany przez Rząd.

Zjazd Wojewódzki teatrów i orkiestr włościańskich.

Lwów, 12 listopada.

W niedzielę dnia 14 listopada b. r. zwołuje **Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie zjazd swoich organizacyj teatralno - muzycznych** z województwa lwowskiego oraz powiatów brodzkiego, kamioneckiego, przemyślańskiego i radziechowskiego celem przeprowadzenia organizacji Wojewódzkiego Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych.

Przy tej sposobności pragnie Związek **uczcić 50 rocznicę zgonu Aleksandra Fredry.** Po nabożeństwie w kościele archikatedralnym po godz. 9-tej udadzą się uczestnicy zjazdu pochodem **pod pomnik Al. Fredry**, gdzie nastąpi **złożenie wieńców od poszczególnych włościańskich organizacyj**, następnie o godz. 11 rozpoczną się **obrady w sali Tow. rolniczego** przy ul. Kopernika 20.

Po zagajeniu zjazdu przez prezydjum Związku wygłoszą referaty **pp. prof.** Eugenjusz **Kucharski** (o teatrze), prof. Czesław **Krzyżanowski** (o sztuce scenicznej), kap. Rajmund **Pragłowski** (o chórach i orkiestrach ludowych), sekretarz Adam **Piątek** (o zadaniach woj. Zrzeszenia), Kaz. **Majka** (o pracy w Teatrach i Chórach Włość.). Po referatach przeprowadzi się **wybór Zarządu Woj.** Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych. Zjazd zakończy dyskusja.

Zarząd Główny Związku zaprasza wszystkie osoby interesujące się kulturą ludową do wzięcia **udziału** w zjeździe.

Kredyty dla rękodzielników.

Lwów, 11 listopada.

Na podstawie uchwał Sekcji rękodzielniczej Związku Stow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie z dnia 28 października br. składającej się z reprezentantów Związku Stow., Banku Związku Spółek Zar., Krajowego Patronatu rękodz. i drobnego przemysłu we Lwowie, Izb rękodzielniczych i Wydziałów przem. Województw, przydzielono kredyt rękodzielniczy P. K. O. następującym organizacjom:

Województwo lwowskie: Bałożowa Towarzystwo Zaliczkowe „Pomoc", Brzozów Bank Spółdzielczy, Drohobycz Chrześcijańska kasa Spółdzielcza, Głogów Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe, Jarosław Mieszczańska Kasa Zaliczkowa, Kolbuszowa Towarzystwo Zaliczkowe „Szczęść Boże", Krosno Tow. Zaliczkowe, Lisko Tow. Zaliczkowe, Łańcut Kasa Zaliczkowa i oszczędności, Lwów Centralna Kasa Rękodzielnicza, Mościska Towarzystwo Zaliczkowe, Przemyśl Bank Spółdzielczy rzemieślników i rolników, Przeworsk Spółka Kredytowa i Handlowa, Rawa Ruska Polski Bank Spółdzielczy, Rudki Bank Zaliczkowy, Rudnik n. Sanem, Bank Kredytowy, Rymanów Rym. Kasa Katolicka, Rzeszów Bank Ziemi Rzeszowskiej, Sambor Samborska Kasa rzemieślnicza, Sambor Kasa Oszczędności, Sanok Kasa zaliczkowa, Sanok Kasa Rękodzielnicza, Sądowa Wisznia Bank Zaliczkowy, Stary Sambor Powiatowa Kasa Zaliczkowa, Tarnobrzeg Polski Bank Spółdzielczy, Żółkiew Kasa Zaliczkowa i oszczędności, Chyrów Kasa Spółdzielcza rzemieślników.

Województwo stanisławowskie: Kałusz Bank Ludowy, Kołomyja Bank Ziemi Pokuckiej, Nadwórna Kasa Zaliczkowa, Rohatyn Towarzystwo Zaliczkowe, Stryj Polska Kasa Mieszczańska, Stanisławów Bank Ziemi Stanisławowskiej, Śniatyn Towarzystwo Zaliczkowe, Tłumacz Bank Gospodarczy rolniczo-przemysłowy, Kuty Kasa Spółdzielcza, Rozdół Towarzystwo Zaliczkowe.

Województwo tarnopolskie: Borszczów Powiatowa Kasa Zaliczkowa, Brody Kasa rękodzielnicza, Brzeżany Kasa Kredytowa „Jedność", Czortków Bank Zaliczkowy, Kamionka Strumiłowa Bank Spółdzielczy, Potok Złoty Bank Zaliczkowy, Przemyślany Polski Bank Zaliczkowy, Tarnopol Podolski Bank Spółdzielczy, Strusów, Kasa Oszczędności i pożyczek, Zbaraż Polski Bank Kresowy, Zborów Bank Zaliczkowy, Złoczów Bank Zaliczkowy.

Organizacje te po dokonaniu warunków promesy uzyskają walute kredytu rękodzielniczego P. K. O.; zatem do nich należy zwracać się o pożyczki mające służyć rękodzielnikom.

Na marginesie.

Przygody cenzuralne.

Lwów, 12 listopada.

Na drugi dzień po ogłoszeniu ustawy prasowej numer „Opozycjonisty", dziennika ideowego niezadowolenia, został poprostu zmasakrowany: z artykułu czołowego chirurgiczne cięcie cenzora wypuściło wszystkie wnętrzności tak, że pozostał tylko nagłówek i zakończenie, z „przeglądu prasy" konfiskta wylowiła wszystkie oryginalne komentarze i pochłonęła wszystkie „własne korespondencje" bez wyjątku; pozostała jeno P. A. T. „ex cathedra" głoszący infalibilitatem politicam.

Krótko mówiąc — organ frondy, wygolony przez prokuratora, świecił nieskazitelną łysiną, podobnie jak naczelny redaktor pan Czupurnicki.

— Co czynić, panowie? — pytał bez radnie redaktor Czupurnicki na konferencji redakcyjnej.

— Upuszczają nam krwi. Zginiemy z wycieńczenia.

— Ano, trzeba zaprzestać... — zauważył niepewnie reporter.

— Co? — zaprzestać opozycji?! — chce pan powiedzieć — ryknął redaktor. — Nie, panie! Opozycja to nasza idea, nasza racja bytu! — gdy jej brakine, na „Opozycjonistę" pies nie spojrzy!

— Lecz konfiskata?... — bąknął sprawozdawca szachowy.

— Otóż właśnie: robić opozycję, gryźć, szarpać, kąsać i uniknąć konfiskaty, to dopiero pomysł bajkowy, godny naszego zespołu redakcyjnego.

— Lecz jakto przeprowadzić?

Redaktor uśmiechnął się znacząco, przymrużył łobuzersko lewe oko, mlasnął obleśnie językiem i z chytrą miną cedził: — A od czegoż mamy przenośnie — symbole... Panowie rozumiecie, co jest symbolika?

Na drugi dzień „Opozycjonista" wyszedł z artykułem wstępnym, ubranym w barokową szatę symboliczną.

Jednak prokurator, noszący widocznie czarne okulary, zanim sprzedano pierwszy numer, przyaresztował cały nakład i spalił na dziedzińcu policyjnym.

Pan Czupurnicki, oblany zimnym potem, dyszał z bezsilnej wściekłości i zwymyślał referenta politycznego: — Fajla z pana i basta! I panu do symboliki... Symbolika to czarodziejski przybytek, do którego wchodzi się w jedwabnych sandałach! A pan wszedł w zabłoconych kaloszach, a za panem prokurator.

Cóż dziwnego, że odkrył wszystkie tajemnice.

Pod wpływem tej niezawodnej prawdy, że instynkt prokuratorski pazurem ustawy kagańcowej z najpupilniejszego symbolu wypatroszy sekretne myśli, poruczono napisanie artykułu wstępnego referentowi szachowemu.

— Wy szachiści — pouczał redaktor — macie spryt, umiejętność operowania różnemi figurami — przypuszczam i retorycznemi. Niech pan dosiędzie dobrego konika i przygwoździ jakiemś bajecznem pociągnięciem aspiracje wrogów prasowych.

Mistrz szachowy z aljechinowską przenikliwością przygotował niezawodny cios, omotał go taką skomplikowaną siecią niedomówień, obstawił swoją pozycję murem dwuznaczników, niestety następnego poranka cenzura zrobiła z artykułu istną szachownicę i ostatecznie mata dostał znowu redaktor Czupurnicki.

— Nie damy rady! — zawyrokował wreszcie położony na obie łopatki — jesteśmy zdruzgotani! Jutro nie umieszczamy żadnych politycznych rewelacyj. Nic! — zgoła nic! Niech P. T. A. wychowuje społeczeństwo. W następnym numerze na pierwszej kolumnie podamy, z konieczności oczywiście, „zarządzenie konfiskacyjne", a niżej w miejscu artykułu wstępnego umieścimy odpowiedzi grafologa. Tak jest, panowie! Niech się śmieje Europa! Nam to wstydu nie przyniesie.

Następnego dnia tuż pod zarządzeniem konfiskacyjnem cenzury pojawiła się następująca ocena grafologiczna:

Dla p. X.: Charakter pisma niewyrobiony, sztubacki, zdradza tępotę umysłu i barbarzyńską złośliwość. Brak interpunkcji dowodzi najwidoczniej, że w usposobieniu dominuje dziecinne, histeryczne rozkapryszenie. Podpis nieczytelny świadczy o niedbalstwie, które w codziennem życiu z pewnością przejawia się niedoprasowanem ubraniu i nieuczesanych włosach.

Ta analiza, czy inny djablik drukarski sprowadził znów katastrofę: — „Opozycjonista" został skonfiskowany.

Redaktor Czupurnicki zdruzgotany, zmiażdżony wydał następujące dyspozycje: Do następnych numerów tylko bajki dla dzieci, nekrologi i anonse matrymonjalne.

Wid.

Ze świata.

☩ **Polscy artyści zagranicą.** Bronisław Huberman osiedlił się na stałe we Wiedniu, zajmując kilka z książęcym przepychem urządzonych pokoi, w dawnym letnim pałacyku cesarskim w Hetzendorfie. Sezon koncertowy już się rozpoczął grając m. in. najnowszy utwór Szymanowskiego, który zalicza się do najgenialniejszych dzieł skrzypcowych ostatniej doby. Oprócz koncertów postanawia Huberman wygłaszać prelekcje na temat zagadnień paneuropy, które — wedle jego własnych słów — zajmują go niemniej aniżeli muzyka. Na tournee koncertowe wybiera się do Niemiec, Holandji, Belgji, Francji i Włoch.

☩ **Senzacyjny dramat familijny.** Niesłychane senzacje w arystokratycznych kołach Londynu sprawił obłąkańczy czyn R. Brunnera, miljonera i szefa znanej na całym świecie chemicznej fabryki Brunneer, Mond et comp., który onegdaj zastrzelił swoją żonę i sam pozbawił się życia. Mieszkali oni w domu swojego zięcia księcia Andrzeja Lichtensteina, ożenionego od roku z ich córką. Pani Brunner jest znaną londyńską literatną występującą pod pseudonimem Ethel Louston.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Kurjer lotniczy.

POPULARYZACJA POCZTY LOTNICZEJ.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie wyposażyła wszystkie swoje urzędy pocztowe w specjalne skrzynki dla poczty lotniczej, które wypróżniane są bezpośrednio przed odlotem samolotów w kierunku Warszawy, Krakowa, Wiednia i t. p.

Dzięki temu w 12 różnych dzielnicach miasta, oraz przed hotelem George'a można nadawać korespondencję do przewozu powietrznego, bez straty czasu, jak to jest niestety dotychczas ciągle jeszcze w Warszawie, gdzie dla poczty lotniczej umieszczono tylko jedną jedyną skrzynkę przed gmachem Głównej Poczty na Placu Napoleona.

Spodziewać się należy, że Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w najkrótszym czasie wyda zarządzenia, aby zarówno stolica, jak wszystkie inne nasze miasta uzyskały możność łatwego nadawania korespondencji lotniczej. Przyczyniłoby się to bardzo poważnie bowiem do spopularyzowania tej tak ważnej gałęzi komunikacji, która już oddawna zagranicą odgrywa w życiu gospodarczeem bardzo poważną rolę.

Ze względu na słabą propagandę, społeczeństwo nasze nie docenia ciągle olbrzymich korzyści, jakie oddać mu powinno wyzyskanie poczty lotniczej. Wystarczy tylko pod kreślić, że list nadany w Warszawie za 2—3 godziny przybywa do Krakowa lub Lwowa, a za 7 — do Wiednia. Poczta lotnicza zatem pod względem swej szybkości dorównuje, a często nowet przewyższa telegraf, tembardziej, że listy lotnicze bez żadnych dopłat bezzwłocznie po nadejściu na miejsce przeznaczenia, odsyłane są bez żadnych dopłat — podobnie jak telegramy — adresatom.

Opłaty pocztowe za listy, wysyłane drogą powietrzną, wynoszą za ledwie 2-krotne normalne porto, o raz dodatek municypalny w wysokości 20 groszy.

ORGANIZACJA LOTNICTWA HANDLOWEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Podsekretarzem Stanu dla spraw lotnictwa w ministerstwie handlu mianowany został dawny kieorwnik „National Air Transport" Wiliam P. **Mack Gracken.** Rząd postanowił w najbliższym czasie utworzyć dwie linie powietrzne, budując w tym celu potrzebne lotniska, hangary, urządzenia sygnalizacyjne itd. Podsekretarz handlu, Mr. Hoover, oświadczył, że w **przeciągu 3-ch lat żegluga powietrzna Stanów Zjednoczonych stanie o wiele wyżej od europejskiej.**

Z WŁOSKIEJ ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

W ostatnich dniach utworzone zostało w Medjolanie pod przewodnictwem inż. **Caproniego** nowe towarzystwo komunikacyi powietrznej, które z dniem 1 kwietnia 1927 ma uruchomić **linje powietrzne między Medjolanem, Brindisi a Meranem.** Linja obsługiwana ma być samolotami Caproniego, wyposażonemi po dwa silniki o sile po 500 Mk. Samoloty mieścić będą mogły 10-ciu pasażerów.

AKROBACJA POWIETRZNA.

Porucznik angielskich wojsk lotniczych Calvey na lotnisku w Henlow zdobył **rekord światowy długości lotu na samolocie „stojącym na głowie"** tj. znajdującym się w pozycji kołami do góry. Calvey przedsięwziął swój ryzykowny lot na wysokości **2.000 mtr. i przez 7 minut zdołał utrzymać samolot w trudnej pozycji.** Najdłuższy czas, jaki był poprzednio notowany dla takiego oryginalnego lotu, wynosił zaledwie 2 i pół minuty, a ustalony został przez lotnika belgijskiego.

Kurjer literacki.

„The Polish economist". — **Informacyjny miesięcznik gospodarczy o Polsce w języku angielskim. Ukazał się zeszyt 5-ty tego ciekawego miesięcznika. Ozdobne i staranne wydanie to, o objętości około 60 stronic, zawiera między in. treść następującą: „Review of the economic situation in Poland in September". Poland's cutlet to the sea". „Budgetary years 1926 and 1927", „Polich timber exports", „Cil in Poland", Polich Danzig „ustom agreemet" i inne.**

Ukazał się Nr. 21 „Przełomu", zawierający następujące artykuły: „Partie czy społeczeństwo?", „Walka klasowa a zagadnienie produkcji" — K. Zakrzewski, „O twórczy program w sprawie Górnego Śląska" — St. Er., „Robotnicy a naukowa organizacja pracy" — W. Wyszyński, „Jeszcze o fircyku w zalotach", prócz tego sprawozdanie ze Zjazdu Komisji Oświatowej Z. N. R., sprawy organizacyjne oraz dział: „Za politycznym parawanem".

Wydawnictwo Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego oraz Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych **„Wiedza i Życie"**, miesięcznik, poświęcony popularyzacji wiedzy i samokształceniu pod redakcją Janusza Jędrzejewicza, daje liczne artykuły ze wszystkich dziedzin wiedzy, wprowadza czytelników w istotę współczesnych zagadnień naukowych, umieszcza bogate kroniki naukowe, techniczne, kulturalne, gospodarcze etc. Specjalną opieką otacza samouków, udzielając im porad i wskazówek w ich pracy umysłowej.

Jest pismem bogato ilustrowanem o wytwornym wyglądzie zewnętrznym. Każdy zeszyt stanowi zamkniętą w sobie całość. Współpracownictwo „Wiedzy i Życia" objęli najwybitniejsi uczeni polscy, profesorowie uniwersytetu i politechniki oraz znani organizatorzy naszego życia narodowego. Adres Redakcji: Warszawa, Chmielna 33 s. 5 tel. 39—86.

Piotr Zygmunt Dąbrowski: „Nauka o dziecku", podręcznik do użytku seminarjów nauczycielskich i nauczycieli szkół powszechnych. Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1926 str. 191 VIII. Ruchliwe wydawnictwo „Książnica" znowu się przysłużyło kulturze, wydając powyższą książkę. Książka ta bowiem wypełnia dotkliwą lukę, dotyczącą wiedzy o dziecku, która nawet wśród oświeconego społeczeństwa jest mętna i ułamkowa, wskutek czego są dy o wychowaniu dzieci są bardzo różne. Zainteresowanie do spraw dotyczących dziecka jest u nas bardzo żywe. Nie ulega wątpliwości, że książka ta będzie rozchwytana, bo chociaż autor nadał jej charakter podręcznika dla nauczycieli, mogą ją czytać z pożytkiem i bez trudności rodzice wogóle.

Tajemnicze zabójstwo w Bursie Kościuszki we Lwowie.

Amant czy włamywacz.

Lwów, 12 listopada.

Wczorajszej nocy w Bursie im. Kościuszki (Dwernickiego 1) został zastrzelony młody żołnierz Konstanty Łomnicki.

Jak tłumaczą wypadek ten **zabójcy oraz... policja:**

Bursa imieniem Kościuszki była od dłuższego czasu **terenem operacyjnym jakiegoś włamywacza, który regularnie włamywał się i kradł wychowankom tej Bursy ubrania, oraz różne drobiazgi.**

Policja, mimo energji i skrupulatności jaką włożyła w śledztwo, **była wobec genialnego sprytu włamywacza bezsilną.** Czyniono zasadzki, zmieniano zamki, wszystko jednak bez skutku. Wreszcie stwierdzono, że **włamywacz jak akrobata wspina się po murze na pierwsze piętro, przez okno dostaje się na kurytarz, poczem przy pomocy różnorodnych witrychów otwiera drzwi.** Godnym zastanowienia był fakt, że włamywacz **doskonale zna rozkład bursy**, oraz panujące w niej zwyczaje.

Dyrektor bursy zmienił wszystkie zamki na sposób wertheimowski a wychowankowie postanowili **zaaranżować samoobronę.** Postanowiono, że dwaj prefekci bursy wykonywać mają na zmianę dyżur. Ubiegłej nocy kolej wypadła na prefekta Alojzego **Niemca**, słuchacza praw, oraz na dwu uczniów ósmej klasy gimn. **Walaska i Alberta.**

Po godzinie 12-tej w nocy usłyszeli oni **jakieś szmery**, poczem stłuczenie szyby w oknie wysokiego parteru. Zdwoili więc czujność i wkrótce usłyszeli, że ktoś wydostał się na kurytarz, i usiłuje otworzyć drzwi, wiodące do jadalni. Następnie złodziej kroki swoje skierował ku **drzwiom kancelarji dyrekcyjnej, w której mieści się kasa wertheimowska z pieniądzmi.**

W chwili, gdy złodziej manipulował już w zamku tych drzwi, studenci **Walasek i Albert nagle otworzyli drzwi, przegradzając kurytarz, a w tych stanął Niemiec**, trzymając w prawej ręce rewolwer, a w lewej latarkę elektryczną. Gdy nią oświetlił kurytarz, **spostrzegł osobnika w wojskowem ubraniu**, który zwrócił się do niego z wyciągniętą ręką **uzbrojoną w rewolwer.**

Złodziej uczynił taki ruch, jak gdyby **gotował się do strzału.**

Jednak Niemiec uprzedził go. Kilka razy strzelił **i trzy kule ugodziły włamywacza, kładąc go na miejscu trupem.**

Po strzale zapanowało w gmachu ożywienie. Wszystkie ubikacje oświetlono, a na odnośny kurytarz zbiegli się wychowankowie, profesorowie i służba. W zabitym żołnierzu rozpoznano **byłego wychowanka tej Bursy, Konstantego Łomnickiego**, syna porucznika prowiantowego, stacjonowanego w Żółkwi. Obok zwłok znaleziono rewolwer. Jako były wychowanek tej bursy, w której przebywał wprawdzie przez krótki czas, **znał dokładnie rozkład gmachu.**

Po wypadku natychmiast zawiadomiono pierwszy komisarjat policyjny przy ul. Jabłonowskich. Na miejscu **jawił się kierownik tego komisarjatu, kom. Konarski**, wraz z wywiadowcami i przeprowadził wstępne dochodzenia, które ukończył o godzinie 5 rano. Następnie komisarz Konarski zarządził zamknięcie odnośnego kurytarza i przy zwłokach ustawił posterunek **aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej".**

*

ROMANTYCZNA HISTORJA.

Sprawa ta osnuta jest nimbem tajemniczości i ludzie niezainteresowani coprawda ale poniekąd wtajemniczeni twierdzą, że **wchodzi tu w grę kobieta. Łomnicki nigdy nie był złodziejem.** Co prawda był chłopcem lekkomyślnym, lubiącym zabawę i kobiety, **ale nigdy nie popełnił czynu hańbiącego.** Wśród kolegów cieszył się ogromną sympatją. Jedyny cień jaki pada na niego to fakt że **ostatnio był on poszukiwany przez żandarmerję za dezercję z swojego pułku** (27 pp.). Według krążących wersji Łomnicki utrzymywał stosunek z jedną z panien zamieszkałych w Bursie i krytycznej nocy **przyszedł do niej na randkę.** Stosunek ten był podobno powodem dość częstych scysji i awantur. Według tychże wersji jest bardzo prawdopodobna **pomyłka**, że **zastrzelono Łomnickiego zamiast złodzieja, prawdopodobniejszą jednak jest pod pozorem zasadzki na włamywacza, zasadzka na amanta.**

Oczywiście nie mamy z nikąd potwierdzenia tych wersji i za treść ich nie bierzemy odpowiedzialności.

„Czarne sotnie" i „czarne koszule".

Riccioti Garibaldi prowokatorem.

Lwów, 12 listopada.

Riccioti **Garibaldi**, wnuk najbardziej świetlanej postaci w dziejach odrodzonych Włoch, przywódca włoskiej emigracji politycznej, i kawaler francuskiej Legji Narodowej, został **aresztowany w Nicei**, bezpośrednio po ostatnim zamachu **na Mussoliniego, pod zarzutem pozostawania na płatnej służbie policji politycznej rządu faszystowskiego i pełnienia roli prowokatora inspirującego na terytorjum Francji, spiski na życie Mussoliniego** i przygotowującego powstanie przeciw Primo de Riverze dla skompromitowania stosunków Francji z Włochami i Hiszpanią.

Najnowszy ten

skandal polityczny,

niebywale potworny, wstrząsający swą ohydą, jest dla narodu włoskiego **tem boleśniejszy, ponieważ splamione zostało imię „Garibaldi"** otoczone promienną aureolą najszlachetniejszej i najczystszej ofiarności na ołtarzu Ojczyzny.

Afera niegodnego **wnuka wielkiego Giuseppe'a** jest niezmiernie harakterystyczna dla **moralnego upadku faszystów**, którzy nie zawahali się dla najnikczemniejszych celów **nadużyć czczonego** przez całe **Włochy nazwiska**, naśladując w tym względzie ohydne metody carskiej ochrany.

Sprawa **Garibaldiego** rzuca snop światła na dotychczasowe **„zamachy" na Mussoliniego.** Pewnem jest niemal, że **Mussolini przez swych agentów przygotowywał we Francji zamachy na siebie**, aby mieć pretekst do terroryzowania swych przeciwników politycznych. Podobnie jak **„zamachy" Azewa** dawały **„czarnej sotni"** pozor do pogromów, tak **„zamachy" na Mussoliniego** dawały **„czarnym koszulom"** pretekst do mordowania i podpalania we wszystkich miastach Włoch.

Ujawnione szczegóły śledztwa, toczącego się w Paryżu, przynoszą na światło dzienne **momenty niesłychanie sensacyjne.** Jak podaje „Matin" **Garibaldi** namówił emigrantów włoskich, aby pojechali do Włoch i zawieźli tamtejszym faszystom instrukcje i bibułę. **Jako legitymacja miała służyć im podarta na dwie części karta korespondencyjna, z których** jedna połowa została wręczona emisarjuszowi jadącemu do Włoch, drugą zaś posyłano w liście poleconym do męża zaufania we Włoszech. **Garibaldi denuncjował emisarjusza przed policją włoską, która go zaraz po przekroczeniu granicy aresztowała i odbierała mu połowę kartki.** Połówkę tę zanosił następnie **szpicel policyjny** do męża zaufania i na podstawie tego dowodu zaufania, wydostawał od niego **wszystkie tajemnice antifaszystów. W ten sposób Garibaldi zdradził i wydał w ręce policji 25 ludzi.**

Garibaldiego odstawiono pod eskortą do Paryża, gdzie dyrektor bezpieczeństwa ogólnego p. **Chappe** poddał go szczegółowemu badaniu, które niezawodnie przyniesie **niejedną jeszcze sensację.**

KONFRONTACJA GARIBALDIEGO Z JEGO OFIARAMI.

Paryż, 11. 11. (PAT.) Telegr. Comp. donosi: **Garibaldi został skonfrontowany z trzema anarchistami włoskimi**, których usiłował wysłać jako emisarjuszów do Włoch. Przeczuwali oni jednak niebezpieczeństwo i nie zgodzili się na tę propozycję. W czasie konfrontacji **anarchiści usiłowali czynnie znieważyć Garibaldiego i grozili mu śmiercią**, skoro zostanie wypuszczony na wolność.

Kpt. Orliński kawalerem Legji Honorowej.

Odznaczenia francuskie dla bohaterskich lotników polskich.

Warszawa, 12 listopada.

W lokalu ambasady francuskiej odbyło się dziś **uroczyste udekorowanie w imieniu Prezydenta Francji kapitana Orlińskiego krzyżem kawalerskim Legji Honorowej oraz starszego sierżanta Kubiaka medalem Zasługi.** Dekoracji dokonał ambasador francuski p. **Laroche** w asystencji szefa misji francuskiej generała Charpy, oraz szefa departamentu żeglugi powietrznej w Ministerstwie spraw wojskowych płk. Rayskiego.

—od—

Już się zaczęło.

Konfiskata „Rzeczypospolitej".

Warszawa. (Tel. wł.).

Z polecenia komisarza rządu została w dniu dzisiejszym skonfiskowana „Rzeczpospolita" za feljeton p. Mostowicza, omawiający wczorajszy wywiad wicepremjera Bartla zamieszczony w „Epoce", na temat ostatniego dekretu o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości. Charakterystyczne jest że p. Mostowicz po raz pierwszy podpisał feljeton pełnem swem nazwiskiem, albowiem dotychczas używał stale w swych feljetonach kryptonimu „Most". W dniu 11 b. m. skonfiskowano również czasopismo „Przedwiośnie".

—oc—

INSPEKCJA MIN. STANIEWICZA.

Warszawa, 11. 11. (PAT). Minister reform rolnych Staniewicz w dniach 8 i 9 bm. odbył ilustrację części terytorjum okręgowego Urzędu ziemskie go krakowskiego.

Konferencja ministrów spr. zagr.

Turcji i Rosji sow.

Angora, 11. 11. (PAT). Minister spraw zagranicznych Teflik Ruhdi Bej odjechał na krążowniku Hamidje do Odessy. Minister udaje się na spotkanie z Cziczerinem w celu urzeczywistnienia oddawna przygotowanego planu spotkania obu minist. spraw zagranicznych, których łączą ponadto stosunki osobistej przyjaźni.

Przesilenie rządowe w Niemczech zażegnane.

Berlin, 11. 11. (PAT.) Rokowania przeprowadzone w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przez przewodniczącego społeczno-politycznej komisji posła centrowego **Esera** z przedstawicielami socjalnej demokracji uwieńczone zostały o tyle pomyślnym skutkiem, że **socjaliści zgodzili się udzielić obecnemu gabinetowi cichego poparcia** za pewne ustępstwa ze strony Rządu w przedmiocie nadzwyczajnej opieki nad bezrobotnymi.

—o—

KRONIKA.

LISTOPAD
12
PIĄTEK

Dziś: rzym.-kat. Marcina pap. gr.-kat. Zenona.

Jutro: rzym.-kat Stanisława Kostki gr.-kat. Stachija.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek 12 bm. „Wesołe kumoszki z Windsoru".
Sobota 13 bm. o 3.30 pop. „Wniebowzięcie Hanusi" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 13 bm. o 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa", farsa w 3 akt. G. Montgommery'ego premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 12 bm. „Dwie kaczki na jeden strzał..."
Sobota 13 bm o 3 pop. „Hrabina Marica", ceny zniżone popoł.
Sobota 13 bm. o 7.30 wiecz. „Życie paryskie".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek „Porwanie Sabinek".
Sobota o 7·30 „Porwanie Sabinek".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Czarny Orzeł".
Chimera: „Zabawka paryska"
Palace: „Wesoła wdówka".
Kopernik: „Ostatnie dnie Pompeji".
Lew: „Ostatnie dnie Pwmpeji".
Marysieńka: „Pożar serc".
Uciecha: „Tajemnicza ręka".

—oo—

— **Teatr Wielki** powtarza dziś przepiękną operę komiczno-fantastyczną O. Nicolai'a **„Wesołe kumoszki z Windsoru"**.

Jutro w sobotę 13 bm. o godz. 3.30 popołudniu na przedstawienie dla młodzieży szkolnej — po najniższych cenach — ukaże się czarująca wizja dramatyczna G. Hauptmanna **„Wniebowzięcie Hanusi"**, z p. Lewicką w roli tytułowej.

Wieczorem o godz. 7.30, na scenie Teatru Wielkiego **premjera bajecznej komedji amerykańskiej G. Montgomery'ego: „Cały dzień bez kłamstwa"**. Oryginalna ta sztuka, o nadzwyczaj zajmującej treści i kapitalnej akcji, wprost porywająca komizmem sytuacyjnym i bajecznym humorem, grana będzie przez pierwszorzędne siły artystyczne naszego dramatu, z pp. **Trapsze, Lewicką, Wołoszynowską, Klimentowiczówną, Grzębską, Smereczanką, Dobrzańskim, Dąbrowskim, Okernickim, Ratschką i Winklerem** (w roli głównej), — pod mistrzowską Kaz. **Okernickiego**.

— **Teatr Nowości** daje dziś arcywesołą komedję Tristana Bernarda i Alfreda Athisa **„Dwie kaczki na jeden strzał"**.

Jutro w sobotę o godz. 3 pop. głośna operetka ulubionego muzyka i kompozytora Emeryka Kalmana, **„Hrabina Marica"**. W tytułowej partji wystąpi znakomita primadonna, ulubienica lwowskiej publiczności p. Helena Miłowska, z doskonałym partnerem, p. Marjanem Wawrzkowiczem.

Wieczorem o godz. 7,30, cudnie melodyjna opera komiczna J. Offenbacha **„Życie Paryskie"**, ciesząca się wciąż ogromnem powodzeniem.

— **Jeszcze tylko kilka przedstawień „Porwania Sabinek"**. Teatr Mały w przyszłym tygodniu występuje z premjerą, dlatego też doskonała ta farsa grana będzie jeszcze tylko kilka razy. Gdyby jednak jak dotąd sala była nadal wysprzedawana do ostatniego miejsca, „Porwanie Sabinek" ukazywałoby się potem na zmianę z nową sztuką. Dziś już stwierdzić można, że farsa ta zdobyła największą ilość predstawień i widzów, ściągając ustawicznie tłumy publiczności, które rozbawione opuszczają w najmilszym natroju Teatr Mały.

— **Teatr Pawie oko w Bagateli**. Premjera doskonałej rewji w 24 obrazach p. t. „Puszczamy się" przygotowana jest przez zespół artystów operetki i rewji z Krakowa niezwyle starannie — Gros części artystycznej w nowej rewji spoczywa w rękach kier. L. Stefańskiego, byłego kierownika Teatru „Nowości" w Krakowie. — P. J. Wąsowiczównej, p. Loli Kramusowej, St. Stefańskiej znanego tenora teatrów krakowskich i warszawskich J. Józelowicza, dobrego znajomego Lwowa I. Berskiego i Bol. Brzezińskiego, oraz p. J. Poleskiej, H. Miłkowskiej, p. T. Warchałowskiego, Girls i Baletu znakomitej pary hiszpańskiej, która odtańczy najnowsze tańce paryskie. Sobotnia premjera odbędzie się przy udziale specjalnie zaproszonych koneserów teatralnych.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

—oo—

Mówią, że...:

pomimo ogólnej biedy, tragedji mieszkaniowej, nieuwzględnienie podwyżki pensji urzędniczych, szalejącej drożyzny i innych nieszczęść, o których teraz pisać nie wolno z powodu ustawy „kagańcowej" — mają jednak ludzie humor.

— — — — — — — — — —

dowodem tego nie tylko humor Czarnowskiego i Rasińskiego szalejących poprostu w Teatrze Małym w „Porwaniu Sabinek", ale także niektóre listy, jakie napływają do redakcji. I ja taki list dostałem. Autor jego zwraca mi uwagę, że niepotrzebnie piszę o wyzysku mieszkaniowym, „bo mieszkań jest huk we Lwowie", ale „jak się chce mieszkać, trzeba dobrze zapłacić, bo dość już jest wyzysku dokonywanego na biednych kamienicznikach". Dosłownie!! Gotowa jeszcze utworzyć się jakaś liga ochrony tych „biedaków", których reprezentant list ten do mnie napisał. Bardzo znamienny list, kończący się ostrzeżeniem, że moje nazwisko jest znane i jeśli tak dalej będę „psioczył" (zachowuję oryginalną pisownię) to żaden właściciel domu nigdy mieszkania mi nie wynajmie. Okropne! Już widzę siebie jak mieszkam pod parasolem na pl. Halickim lub gdzieindziej. Wytrzymam jakoś i może doczekam się chwili, kiedy... właściciele domów prosić się będą o najm. Trwać to będzie długo, ale do tego dojść musi! A przez ten czas pocieszać się będę pisaniem o pasku mieszkaniowym i wyzysku „biednych" kamieniczników i może — czegoś się tam dopisze. A takie listy chętnie będę zbierać i odczytywać. Trzeba się przecież czemś rozweselić.

rrr.

—oo—

— **Teatr „Bagatela"**. Program obecny w pełni powodzenia w dniach najbliższych schodzi z afisza ustępując miejsca przedstawieniom „Pawiego Oka".

Dziś po raz 10-ty „Listonosz", „Włamywacz" i rewja „Widowisko bez nazwiska" z głośnym duetem Haryta-Enrique i Melodysta na czele.

— **Uczestnicy walk III. Odcinka Obrony Lwowa**, raczą przybyć w sobotę dnia 13/XI br. o godzinie 7-mej wieczór do Zakładu Braci Albertynów ul. Kleparowska l. 15., w sprawie założenia III. Odcinka oraz urządzenia obchodu. Jako karty wstępu służą legitymacje III Odcinka.

— **Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie odbędzie się w piątek dn. 12 bm. o godz. 6-ej wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych (prof. Nowicki, dr. Szymonowicz, dr. Elsner, dr. Czyżewski); 2) Dr. Limanowski: „Etiologja stwardnienia rozsianego mózgu i rdzenia.

— **Zawodowe kursa księgarskie.** W bieżącym roku Koło Lwowskie Z. K. P. urządziło kursa księgarskie dla praktykantów księgarskich, które odbywają się w gmachu Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w godzinach wieczornych pod kierunkiem prof. Wacława Bembnowicza.

— **Polskie Tow. filozoficzne.** W sobotę dnia 13 bm. odbędzie się o godz. 20-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 265 posiedzenie naukowe, na którem p. Tadeusz Witwicki wygłosi odczyt pt. „ O funkcji reprezentującej przedmiotów ogólnych i niektórych szczegółowych". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— **Uroczystość jubileuszowa 30-to letniej pracy zawodowej** artysty i reżysera Mikołaja Lewickiego, mająca odbyć się dnia 14-go listopada br. w lokalu Z. A. S. P. Gniazdo Lwów, zostaje narazie odroczona z powodu iż artyści Nasi w uznaniu zasług reżysera M. Lewickiego, położonych podczas swej 30-letniej działalności artystycznej, reżyserskiej i pedagogicznej dla sztuki polskiej pragną obchodzić ją uroczyście i dać możność szerokim warstwom publiczności wziąć w niej udział. O miejscu i dniu jubileuszu zawiadomimy wkrótce.

— **Z życia towarzyskiego.** W kościele OO. Bernardynów odbędzie się dnia 13 b. m. o g. 19.30 ślub p. Stanisławy Oleniecklej z p. Kazimierzem Jarymowiczem.

— **Odczyt o wrażeniach z podróży dookoła świata.** Z ramienia Polskiego Związku Światowo - Turystycznego „Orły" p. Ryszard Voelpel, znany podróżnik światowy opowie swe wrażenia z ostatniej 2-letniej podróży, dookoła globu, szczególnie swe wrażenia z Ameryki. Odczyt odbędzie się w niedzielę dnia 14 listopada godz. 10.30 rano, w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda 5 (żółta sala). Bilety przy kasie po 40 i 80 groszy.

— **Zapowiedziany** i urządzany staraniem tygodnika „Comoedia" koncert Ignacego Dygasa nie odbył się, jak się dowiadujemy, z powodu skąpej sprzedaży biletów wstępu.

— **Kradzieże i włamania.** Abraham Schitz (Rynek 15)) doniósł policji, że ubiegej nocy nieznani złodzieje włamali się do jego mieszkania i skradli z szafy 1500 zł.

Na gorącym uczynku kradzieży wędlin z fabryki Fischla Ohlenberga (Żółkiewska 70) złapano Jana Cieszyńskiego, Marcina Magaja i Jana Wojnarowicza.

— **W czasie obławy,** którą zaaranżowała wczorajszej nocy Ekspozytura policji śledczej aresztowano poszukiwanych przez policję piętnastu osobników podejrzanych o różne przestępstwa.

—oo—

Skrzynka na listy.

PORZĄDKI MIEJSKIE

Lwów, 11. listopada.

Zeszłego roku przy pl. Akademickim i ul. Romanowicza ułożono nowy, piękny chodnik. Teraz zrywa się ten sam chodnik dla ułożenia kablu telefonicznego a przed niespełna trzema tygodniami przy ul. Romanowicza na tem samem miejscu rozkopywano chodnik dla przesunięcia i ustawienia nowych latarni gazowych. Więc w jednym miesiący dwa razy rozkopuje się ten sam chodnik. Czy nie można było tego od razu zrobić? Na wiosnę ten sam chodnik znów ma być rozkopany z powodu przesadzenia drzewek, które teraz zajmują środek rozszerzonego chodnika. **Lwowianin.**

—oo—

Z TEATRU.

P. Grzębska jako Hanusia.

Lwów, 12 listopada.

Pomysł dublowania roli Hanusi dał p. **Grzebskiej sposobność** zobjektywizowania plastycznej kreacji nieszczęsnego dziewczęcia.

Niełatwo to z prawdą wyczarować scenicznie rojenia duszyczki, podeptanej przez ohydę życia, która w aureoli niezasłużonej męczarni i cichego bólu wyrywa się nieskazitelną tęsknotą w zaświaty.

Panna Grzębska postać nadludzko krzywdzonej sierotki **przeprowadziła z artystycznem umiarkowaniem;** dowiodła przez to, że **prawdziwy talent** bez jaskrawych środków krzykliwego patosu umie wydobyć z duszy najbardziej rozdzierające akcenty uczuciowe.

Te **dwie ogromne łzy**, przez które przy końcu części drugiej łkająca p. Grzebska „spojrzała na widownię", są **najwymowniejszym wyrazem rzetelnego talentu** z dyspozycjami do ujmowania zjawisk duchowych nie od zewnątrz, lecz od głębi serdecznych przeżyć.

Wierzymy przeto, że dar wrażliwości poprowadzi p Grzebską najwłaściwszą drogą w karjerze scenicznej.

Zast.

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (400). Godz. 17.30. Odczyt p. t. „Sejm i jego praca ustawodawcza". — Godz. 19.55. Odczyt p. t. „Polowanie na strusie". — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Wiedeń (588.2). Godz. 19.30. „Zbójcy", tragedja Schillera.

Monachjum (535.7). Godz. 21.30. Ostatnie wiadomości przez radjo.

Budapeszt (535.6). Godz. 20.30. Koncert muzyki klasycznej.

Zurych (500). Godz. 20.00. Muzyczne 1-o aktówki.

Rzym (422.6). Godz. 21.00. Koncert muzyki lekkiej.

Berno (411). Godz. 20.00. Wieczór pieśni.

Medjolan (315.8). Godz. 23.00 Jazz-band.

Lipsk (322.6). Godz. 20.30. Koncert symfoniczny.

DWA RÓWNOCZESNE PROGRAMY TEJ SAMEJ STACJI NADAWCZEJ.

Jedna z angielskich stacji nadawczych, chcąc zaspokoić upodobania i wymogi różnych sfer z pośród których rekrutują się radiosłuchacze postanowiła równocześnie nadawać **dwa różne programy.** Jeden z nich poważniejszy dla sfer kulturalnych i inteligentnych, drugi zaś popularny dla sfer robotniczych. Jednakże radjosłuchacze zaczęli się uskarżać na **zły odbiór audycji**, gdyż programy nadawane równocześnie na różnych falach wzajemnie sobie przeszkadzają. To też wspomniana stacja nadawcza będzie musiała uwzględnić narzekania swoich abonentów i nadawać tylko jeden program.

Kartka z Paryża.

Kabaret w więzieniu.

Paryż, w listopadzie.

Znudziły się już sale tapetowane purpurowym i złotym brokatem, znudziły się kinkiety i ample kolorowe siejące kolorowe sny, znudziły się białe adamaszkiem kryte stoły i wazy japońskie z cudnie dziwacznemi orchideami, przeto pomysłowy przedsiębiorca urządził kabaret w autentycznem więzieniu. Ponure, stęchłę ściany, ubita ziemia jako podłoga lub źle dopasowane na niej deski; stoły ledwo heblem dotknięte, ławki takie same twarde, okna zakratowane.

Co za uczucie i strachu i ciekawości gości ogarnia, kiedy po oślizgłych schodach zstępują tam, kędy przed wiekami nieszczęśliwi ich rodacy z westchnieniem i bólem schodzili, i idą dalej po desce, pod którą szumi Sekwana. Sala niczem nieustrojona; boczne cele przerobiono na loże, w których widnieją jeszcze narzędzia tortur średniowiecznych. I siadają pięknie ubrane panie, otulone miękkiem futrem w ślicznych kapeluszach, z pod których lśnią perły i brylanty. O obok nich panowie ze znudzonym na wargach uśmiechem i monoklem w oku.

Na małej scence rozpoczyna się przedstawienie; właściwie tylko śpiewy, wykonywane naprzemian przez mężczyzn i kobiety. Wszystko to strojne w suknie z XVII w. lub XVIII, nic modern. Pieśni są ładnie dobrane, melodyjne, a nawet klasyczne. Nastrój przy stolikach wesoły, likiery i wino perlą się w kieliszkach... **a z murów wieje tragedja dni minionych.**

Oto jak wygląda najnowszy kabaret paryski, tłumnie odwiedzany.

Kurjer ekonomiczny.

WYKUPNO SWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH I KART REJESTRACYJNYCH NA ROK 1927.

Izba Skarbowa we Lwowie komunikuje:

Na zasadzie art. 1, 6a, 8, 10, 22—25 i 27—38 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 79, poz. 550) Izba Skarbowa wzywa a) właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, b) właściciel przedsiębiorstw na zysk obliczonych a wykonywanych bez utrzymywania oddzielnego zakładu wykonywujących zajęcia przemysłowe (zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo w Okręgu Izby Skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na każdy oddzielny skład (pomieszczenie składowe) na rok 1927.

Świadectwa te i karty wydawać będą poczynając od dnia **1 listopada 1926** Kasy Skarbowe w siedzibie Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie należycie wypełnionych deklaracji. Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych albo w Kasie Skarbowej. W razie wątpliwości wszelkich wskazówk i wyjaśnień co do kategorji świadectwa przemysłowego, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa udzielą miejscowe Urzędy Skarbowe.

Świadectwa przemysłowe wykupić należy **najpóźniej do dnia 31 grudnia b. r.**

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia r. b. a) bez świadectw przemysłowych lub b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegną w myśl art. 98 ustawy karze pieniężnej w pierwszym wypadku ad a) od trzykrotnej do dwudziestokrotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo, w drugim zaś ad b) karze pieniężnej do wysokości trzykrotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego wzgl. karty rejestracyjnej.

Ponadto od całej zaległej kwoty pobrane zostaną przepisane kary za zwłokę (4% miesięcznie w myśl ustawy z 31 lipca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 73. poz. 721).

Bliższe szczegóły podane są w publicznych obwieszczeniach.

KTO STRACIŁ NA WOJNIE.

Czasopismo hamburskie „Wirtschaftsdienst" podaje zestawienie statystyczne, oparte na ostatnich badaniach a wykazujące zapasy złota kruszcowego w bankach emisyjnych całego świata. Okazuje się, że ogólny zapas złota przed wojną (r. 1913) wynosił 41,3 miljarda marek niem., zaś w r. 1926 —41,6 miljarda.

Złoto to nie obiega jednak w postaci monet. Przed wojną obiegało złotych monet za 17 miljardów marek., obecnie zaledwie za dwa miljardy (Ameryka).

Gdy jednak ogólny zapas złota prawie nie uległ zmianie (+0,3 miljarda), to natomiast zasadniczo zmieniło się rozmieszczenie jego wśród państw świata. W r. 1913 Europa miała 24,3 miljarda, St. Zjednoczone — 7,9 miljarda, reszta świata — 9,1 milj. Natomiast w r. 1925 Europa miała już nieco więcej niż połowę zasobów przedwojennych (13,4 milj.), Stany Zjedn. — już przeszło dwa razy więcej (18,5 miljarda).

Ciekawe teraz, kto tracił w Europie? Tutaj mamy następujące przesunięcia: W r. 1913 miały: Europa Aljancka (Francja, Belgja, Anglja, Włochy) 12,5 milj., neutralni — 1,3 milj. Niemcy i b. Rosja —10,5 milj. Obecnie Entente'a spadła do 7,11 milj., Niemcy i Rosja do 2,3 milj., zaś neutralni podnieśli zapasy do 4 miljardów.

TOWARZYSTWO DLA HANDLU Z TURCJĄ.

U rejenta Borkowskiego zawarty został akt spółki Tow. dla handlu wymiennego z Turcją Tow. to przejmie od rządu tureckiego koncesję na składy konsygnacyjne wzdłuż kolei Bagdadzko Anatolijskiej i ma na celu w pierwszym rzędzie wywóz do Turcji maszyn i narzędzi rolniczych produkcji krajowej. Kapitał zakładowy spółki nie został na razie ściśle określony, co ma nastąpić z chwilą przekształcenia i rozszerzenia Twa na wielkie przedsiębiorstwo importowo-eksportowe oparte o znaczne kapitały krajowe.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dolar ameryk. 9.01 — 9.01 i pół; dolar kanad. 8.95 i pół do 8.96; kor. czes. 0.26 — 0.26 i jedna trzecia; leje 0.04 — 0.04 i pół; frk franc. 0.27 do 0.27 i pół; frk. szwajc. 1.72 — 1.75; funty szterl. 43.20 — 43.50.

Złoto: 20 kor. 36 — 36:50; 20 frk. 33.50 — 33.80; 20 mrk. 42.20 — 42.50; 10 rubli 46.00 — 46.50.

Srebro: kor. austr. 0.61 — 0.63; 5 kor. austr. 3.30 — 3.40; flor. austr. 1.65 — 1.70; ruble 2.65 — 2.72; kup. ruble 1.32 — 1.36.

Nadesłane.

KURJER SPORTOWY.

POGOŃ — POLONJA.

Pogoń wyjeżdża jutro do Warszawy, gdzie rozegra zawody o mistrzostwo Polski z Polonją.

PRASA POZNAŃSKA O ZAWODACH POGOŃ — WARTA.

„Dziennik Poznański" w swojej recenzji pisze między innemi: „Przyczyn klęski — która cyfrowo była cokolwiek za wysoka — nie należy doszukiwać się ani w słabym dniu „Warty" ani kłaść na karb prześladującego pechu lub wyszukiwać inne powody, któreby w części mogły zrehabilitować mistrza Poznania, **poprostu „Pogoń" była o całą klasę lepsza i na zwycięstwo w całej pełni zasłużyła.** Udowodniła też po raz czwarty, że godna jest tytułu mistrzowskiej drużyny. **Tak klasycznej gry**, jaką „Pogoń" pokazała w drugiej połowie, **dawno Poznań nie oglądał**. Pociągnięcia jej ataku przypominają żywo zawody Finlandja—Polska, które również zakończyły się wynikiem 7—1."

POLSCY TENNISIŚCI W PARYŻU

W ćwierćfinale gry panów znany tenisista francuski **Denis-Laurent pokonał Czetwertyńskiego 6:2 6:3.** Do półfinału wchodzą zatem Borotra przeciw Kleinadel i Jacob przeciw Denis-Laurent.

W grze podwójnej para Kleinadel i Buzejet została pokonana w półfinale przez parę Lacoste i Bussus 2:6 2:6.

W grze mieszanej para des Randes i Kleinadel weszła do półfinału bijąc parę Roce i le Blant 6:1 4:6 12:10. W półfinale spotkają się z parą Besneras i Borotra.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 21 listopada br. o godz. 10 rano w sali II. gmachu starego Uniwersytetu Jana Kazimierza przy ul. Mikołaja z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Wydziału i Komisji Rewizyjnej, 3) Wybór nowych władz Związku, 4) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu wymaganego statutem, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w pół godz. później bez względu na ilość obecnych członków.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie. Z dniem 15 listopada b. r. rozpoczyna L. T. Ł. sprzedaż kart sezonowych na sezon zimowy 1926-27. Sprzedaż odbywać się będzie w lokalu Towarzystwa przy ul. Pełczyńskiej 57 w godz. 17—19-tej, w niedziele i święta w godz. 11—13.

Następujące opłaty zostały ustalone na sezon bieżący: Wkładka członka wspierającego 100 zł. Wpisowe dla nowo-wstępujących 20 zł. Wkładka członkowska 25 zł. Żony członków 10 zł. Dzieci członków 10 zł. Karty sezonowe dla nieczłonków 30 zł. Karty sezonowe dla młodzieży szkolnej i wojskowych do sierżanta 20 zł. Karty opieki bez prawa ślizgania 15 zł. Garderoba sezonowa 6 zł. Garderoba dzienna 20 gr. Wstępy dzienne dla dorosłych rano do 12-tej 1.20 zł., dla dorosłych popołudniu 2 zł., dla młodzieży rano (i wojskowych do sierżanta) 60 groszy, popołudniu 1.20 zł., wojsk. do sierżanta — w niedziele i święta dla młodzieży cały dzień 1.20 zł., dla dorosłych cały dzień 2 zł.

Karty dla młodzieży będą wydawane za złożeniem fotografji, która będzie przytwierdzona do karty. — Młodzież nabywająca bilety dzienne, ma być zaopatrzona w legitymacje szkolne wzgl. akademickie.

Małopolski Klub Automobilowy, biorąc pod uwagę fatalny stan naszych dróg, przystępuje do organizacji specjalnego Komitetu Drogowego, w którego skład weszłyby przedstawiciele sfer naukowych, miarodajnych i sportowych.

Pierwsze organizacyjne zebranie Komitetu drogowego odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu M. K. A. (Hotel Krakowski II. p.). — Zawiadamiając o powyższem Wydział M. K. A. uprasza P. T. Członków o przybycie.

Z kraju.

× **Pomnik Mickiewicza w Wilnie.** Na konkurs pomnika Mickiewicza nadesłano 68 modeli. **Wyrok sądu konkursowego zapadnie w sobotę 13 b. m.** Nazajutrz w niedzielę 14 o godzinie 1 nastąpi otwarcie wystawy modeli konkursowych.

Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego delegował do jury konkursowego prof. **Kłosa.** — Członkami sądu konkursowego są ponadto gen. **Żeligowski**, wojewoda wileński oraz prof. Ferdynand **Ruszczyc** i p. Jerzy **Remer.**

× **Głodówka więźniów politycznych w Białymstoku** trwa od kilku dni. Więźniowie ogłosili głodówkę jako **protest przeciwko biciu i prowadzeniu w kajdanach na śledztwo więźniów politycznych.** Mimo żądań prokurator nie przybył do więzienia i nie wysłuchał postulatów więźniów. Bezpośrednią przyczyną głodówki więźniów w Białymstoku, który wygóle są źle traktowani był fakt w ub. czwartek **pobicia jednego z więźniów i nałożenia mu kajdan.**

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. Nadesłane i nekrologja miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. Po kronice, komunikaty, paski i inseraty na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. Kronika, repertuar dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. Na pierwszej stronie miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. Drobne ogłoszenia za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. matrymonialne, korespondencja prywatna miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński,
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.